Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 3 MARCA 1974 ROKU
WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIŁEM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 52 (9152) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

GŁĘBOKI DEKOLT w szpic, długość do połowy łydki i spódnica z klinów to główne atuty tej sukni z kolekcji wiosenno - letniej Christiana Diora.

(CAF — AFP)

Przed reformą zasiłków rodzinnych

Ułatwienie życia milionom rodzin

WARSZAWA PAP. Rosnące płace są główną drogą poprawy warunków życia społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy, a więc i członków ich rodzin. Ta prawda staje się jednak mniej oczywista w sytuacji rodzin wielodzietnych. Obliczono, że np. w rodzinach z trojgiem dzieci dochód na osobę jest z reguły mniejszy o 35 do 40 proc. od dochodu, jakim rozporządzają rodziny z jednym dzieckiem i to niezależnie od ruchu płac w poszczególnych latach. Stąd konieczność łagodzenia tych rozpiętości przy pomocy instrumentów socjalnych, z których najważniejszy jest system zasiłków rodzinnych.

ZAPOWIEDZIANA w programie przyspieszonej poprawy warunków materialnych społeczeństwa reforma tego systemu, rozpoczynająca się w sierpniu tego roku, jest niezwykle ważnym posunięciem w kierunku ułatwienia sytuacji milionów rodzin, a tym samym wyrównywania szans życiowych młodego pokolenia.

SYSTEM zasiłków rodzinnych, istniejący od 1947 r., już dość dawno dojrzał do reformy, która zwiększyłaby znaczenie zasiłków w budżetach rodzin wielodzietnych. Pierwszym posunięciem na tym polu była podwyżka zasiłków dla rodzin uzyskujących dochody na osobę niższe od 1 000 zł miesięcznie.

Obecna reforma idzie konsekwentnie w tym samym kierunku, koncentrując się na rodzinach o niższych dochodach, a równocześnie bardziej niż poprzednia uwzględnia interesy rodzin wielodzietnych. Rozszerza krąg uprawnionych do korzystniejszych świadczeń, a podwyżki z nią związane będą bardziej odczuwalne.

Jej zasadnicze założenia — to podniesienie granicy dochodów, upoważniającej do wyższych zasiłków — z 1 000 do 1 400 zł na członka rodziny oraz dalszy wzrost tych świadczeń. Z uwagi na wielkie koszty tej operacji, sięgające rocznie ok. 8 mld złotych, rozłożono ją na dwa etapy.

W PIERWSZYM etapie, od 1 sierpnia tego roku, rodziny o dochodach od 1 000 do 1 400 zł otrzymywać będą na wszystkie dzieci zasiłki w podwyższonej wysokości. Wynoszą one: na jedno dziecko — 110 zł, na dwoje — 260 zł. Na troje dzieci, w myśl poprzedniej reformy, przysługiwałoby 450 zł. Tu jednak, z uwagi na trudną sytuację rodzin wielodzietnych, postanowio-

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu w Szczecinie kierownika Wydziału Kultury KC PZPR

90 TYTUŁÓW, ponad 1,5 mln nakładu — to dorobek twórczy dwudziestoosobowego, szczecińskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, w ciągu ostatnich 10 lat. Dane te przytoczył prezes oddziału ZLP Ryszard Liskowacki podczas piątkowego (1 bm.) spotkania z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR Jerzym Kwiatkiem i sekretarzem KW PZPR Stefanem Januszewiczem.

Głównym motywem dyskusji było zagadnienie współpracy z uczelnią humanistyczną, potrzeba jej pełnego rozwoju, propagowania osiągnięć artystycznych w województwie i całym kraju.

Zabierając głos, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek podniósł sprawę wzrastającego znaczenia Szczecina na mapie kulturalnej kraju. W polityce kulturalnej partii zakłada się wyrównanie szans różnych ośrodków twórczych; nie pozostanie więc na uboczu Szczecin, który może liczyć na mecenat przy rozwijaniu twórczości.

Na zakończenie spotkania sekretarz KW PZPR Stefan Januszewicz podkreślił, iż wojewódzka instancja partyjna nadal patronować będzie rozwojowi środowiska literackiego.

Podczas pobytu w Szczecinie J. Kwiatek spotkał się także z aktywem kulturalnym naszego województwa, zapoznał się z pracami toczącymi się przy odbudowie Zamku, w Stoczni im. A. Warskiego obejrzał projekty plastyczne wystroju przedsiębiorstwa, a wieczorem po spektaklu „Człowiek znikąd" spotkał się z kolegium redakcyjnym miesięcznika „Spojrzenia".

Dziś 12 stron

„Kurier" rozmawia z prof. K. Prawdzicem

O dziwnej zimie i jej skutkach

JESTEŚMY ŚWIADKAMI naj dziwniejszej zimy w ciągu ostatnich dziesiątków lat. Po listopadowo-grudniowych „wielkich śniegach", przez cały styczeń i luty, a więc w sercu zimy mamy w zasadzie... nieustającą wiosnę. Temperatury powietrza kilkanaście stopni powyżej zera, jakie ogarnęły niedawno cały kraj, to prawdziwe anomalia. Nie pozostaje na nie nieczuła przyroda. Kwitną więc na początku lutego bratki, opuszczają ule pszczoły, na drzewach pokazują się pąki, a rolnicy wychodzą w pole, by... zasiać zboża.

O OWYCH dziwach aury i ich konsekwencjach przedstawicie' „Kuriera" rozmawia z prof. dr habil. Krzysztofem Prawdzicem, wykładowcą meteorologii i klimatologii morskiej na Wydziale Rybactwa Morskiego szczecińskiej Akademii Rolniczej.

— NA ILE obecna ciepła zima jest zjawiskiem oryginalnym i czy można w jakiś sposób wyjaśnić przyczyny tak wysokich temperatur w styczniu i lutym?

— Tegoroczna zima jest rzeczywiście zimą wyjątkowo ciepłą. Zwłaszcza w lutym notowano rekordowo wysokie temperatury. Należy jednak pamiętać, że i ubiegła zima była łagodna. Specjaliści w dziedzinie klimatologii sądzili niegdyś, że od 1960 r. rozpoczął się w Europie długotrwały okres chłodniejszy. Tymczasem wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia raczej z cyklicznymi nawrotami chłodniejszych i cieplejszych okresów. Po zimniejszym dziesięcioleciu 1960—70, obecne dziesięciolecie zapowiada się jako stosunkowo ciepłe.

— JEST pan profesor również specjalistą w dziedzinie biometeorologii — nauki zajmującej się oddziaływaniem zjawisk i procesów atmosferycznych na organizmy roślin, zwierząt i człowieka. Czy można prosić o krótką ocenę wpływu, takiej jak tegoroczna zima, na przyrodę i na samopoczucie ludzi.

(Dokończenie na str. 2)

Przeżył 11 lat dzięki... błędowi chirurgów

LONDYN PAP. Operowany na raka płuc mężczyzna przeżył 11 lat. Podczas dochodzenia przyczyny jego śmierci jeden z chirurgów stwierdził, iż do przedłużenia życia chorego, któremu 11 lat temu usunięto płuco, mógł przyczynić się zostawiony po operacji w organizmie tampon chirurgiczny. Zazwyczaj po operacji raka płuc pacjenci żyją 2 lub 3 lata.

Ważąca 39 kg dziewczynka złowiła 90-kilogramowego rekina

LONDYN PAP. 14-letnia dziewczynka z Newcastle (Australia) Patsy Barclay wybrała się na wagary i przy okazji zawstydziła australijskich wędkarzy. Po trzygodzinnych zmaganiach Patsy — ważąca tylko 39 kilogramów — złowiła rekina ważącego 90 kilogramów. Tylko z powodu tak wielkiego sukcesu — kto wie czy nie jest to rekord świata — wybaczono jej samowolne opuszczenie lekcji.

W Czynie XXX-lecia PRL

Szczecińscy kolejarze deklarują:

- **Lepsze wykorzystanie taboru**
- **Pomoc przy budowie Magistrali Odrzańskiej**

NA LIŚCIE załóg podejmujących Czyn XXX-lecia PRL nie zabrakło szczecińskich kolejarzy. Większość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych jest konkretną pomocą przy budowie jednej z najważniejszych w bieżącym roku inwestycji — Magistrali Odrzańskiej.

MODERNIZACJA tej linii (biegnącej z Wrocławia przez Zieloną Górę do Szczecina) decyzją resortu komunikacji została przesunięta z

(Dokończenie na str. 2)

Przed wiosennymi zakupami

Duży wybór odzieży zapowiadają handlowcy

WIOSNA, przynajmniej kalendarzowa — już za kilkanaście dni. Co na ten okres przygotowuje nam handel? O informacje na ten temat poprosiliśmy z-cę dyr. WPTO mgr L. Possinger.

Z udzielonych nam w tej sprawie wyjaśnień wynika, iż panowie nie powinni mieć kłopotów z kupnem wiosenno-letniego płaszcza. Przygotowano dla nich okrycia z elano-bawełny, uszyte w 12 fasonach. Ponadto ukażą się płaszcze z bistoru, wełny oraz ortalionu ocieplonego podpinką. Długości różne: 3/4, do kolan, do łydek.

(Dokończenie na str. 12)

wpto

Z okazji DNIA KOBIET

każdy pan swojej Ewie kupi upominek na kiermaszu przy Bramie Portowej

Zapraszamy w poniedziałek od godz. 12 — 18 w pozostałe dni od godz. 10 — 18.

1036-K

10 11

Przed reformą zasiłków rodzinnych

(Dokończenie ze str. 1)

no od razu zwiększyć zastrzyk finansowy: na trzecie i każde następne dziecko wypłacane będą zasiłki wyższe o 150 zł. Ta podwyżka dotyczy też oczywiście rodzin o dochodach do 1 000 zł, a więc tych, które już korzystają z podwyższonych zasiłków. A zatem wszystkie rodziny o dochodach do 1 400 zł otrzymywać będą na troje dzieci — 600 zł, na czworo — 960 zł, na pięcioro — 1 320 zł.

Również od 1 sierpnia podniesione będą dodatki na nie pracującą matkę, wychowującą troje i więcej dzieci o 100 lub 50 zł, zależnie od dochodu przypadającego na członka rodziny.

Doniosłą społecznie decyzją, wchodzącą w życie także 1 sierpnia, jest podwyższenie o 500 zł miesięcznie zasiłków na dzieci kalekie. Dotyczyć to będzie wszystkich rodzin tych dzieci, niezależnie od dochodów, wiadomo bowiem, że opieka nad dzieckiem kalekim, pomoc w przystosowaniu do życia znacznie zwiększają obciążenie finansowe rodziny, a równocześnie wymagają nieraz od matki rezygnacji z pracy zarobkowej. Dotychczasowy system zasiłków rodzinnych nie uwzględniał tych odrębnych, niezwykle trudnych sytuacji i nie zapewniał rodzicom dzieci kalekich żadnych przywilejów materialnych. Tymczasem jest to poważny i niestety narastający problem społeczny. Już obecnie, jak się szacuje, ok. 5 proc. wszystkich dzieci do 14 lat ma poważniejsze wady lub przewlekłe choroby, a przecież i starsze dzieci kalekie wymagają nie mniejszej opieki.

Drugi etap reformy systemu zasiłków rodzinnych zapowiedziany jest na 1 stycznia 1976 r. Od tej daty w rodzinach o dochodach do 1 400 zł na osobę wzrosną zasiłki wypłacane na drugie dziecko — o 100 zł i na pierwsze — o 50 zł. Zwiększą się również dodatki na matki nie pracujące, a wychowujące dwoje lub jedno dziecko.

KAŻDA z kwot tych podwyżek, rozpatrywana oddzielnie, nie jest wielka, zwłaszcza w zestawieniu z kilkusetzłotowymi i większymi podwyżkami płac, jakich dokonuje się obecnie. Jednak w określonych sytuacjach: gdy matka nie pracuje, a w rodzinie jest spora gromadka dzieci, podwyżki poszczególnych świadczeń składają się na kwotę liczącą się w budżecie. Oto przykład: rodzina z trojgiem dzieci, w której dochód na głowę wynosi 1 360 zł. Po pierwszym etapie rodzina zyska dodatkowo 290 zł miesięcznie, a w drugim łącznie 440 zł. Oczywiście jeśli matka tych dzieci nie pracuje, podwyżka będzie odpowiednio większa. I o to właśnie chodziło: żeby skoncentrować środki przeznaczone na świadczenia rodzinne tam, gdzie pomoc państwa jest najbardziej potrzebna.

Zjazd LOK

2 BM. rozpoczął w Warszawie dwudniowe obrady VI Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju. Dokonywana jest na nim ocena działalności ligi w okresie ostatnich 6 lat oraz kreślony program dalszej pracy wśród ponad dwumilionowej rzeszy członków LOK.

W zjeździe bierze udział blisko 500 delegatów. Wśród nich weterani walk narodowowyzwoleńczych, żołnierze, oficerowie rezerwy, reprezentanci młodego pokolenia Polski.

Obecne są delegacje bratnich organizacji obronnych: Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

• • •

W TRWAJĄCYM od wczoraj w Warszawie VI Krajowym Zjeździe LOK uczestniczy 18 delegatów z województwa szczecińskiego. Zostali oni wybrani w ub. roku na Wojewódzkim Zjeździe LOK; delegaci reprezentują wszystkie środowiska i dziedziny działalności tej organizacji. Ponadto w Krajowym Zjeździe LOK uczestniczą dotychczasowi członkowie ZG LOK z wicewojewodą Andrzejem Grabskim. Szczecińscy delegaci uczestniczą w licznych komisjach Zjazdu.

Z jakimi osiągnięciami zameldowała się na Zjeździe organizacja szczecińska LOK? W czasie minionej kadencji przybyło 29 ogniw organizacyjnych a szeregi LOK zwiększyły się o 6 299 członków. Przeszkolono 38 tys. kierowców-amatorów, blisko 12 tys. kierowców zawodowych i 4 100 kierowców ciągnikowych, ponadto kategorię prawa jazdy podniosło 3 655 osób. Karty pływackie zdobyło 8 367 osób, w działalności wodnej przeszkolono blisko 9 tys. osób, stopnie sternika jachtowego uzyskało 215 osób a sternika motorowodnego 756 osób. W modelarstwie przeszkolono 12 714 osób, w łączności ponad 1,5 tys. osób. Rocznie w spartakiadach sportów obronnych organizowanych przez LOK brało udział ponad 80 tys. osób. Warto jeszcze dodać, że czyny społeczne członków LOK zamknęły się wartością 16 330 tys. złotych.

Z delegatami wyjeżdżającymi na VI Krajowy Zjazd LOK spotkał się w ubiegły piątek II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski (wit)

Kara śmierci dla mordercy

ZAMOŚĆ PAP. Sąd Wojewódzki w Lublinie na sesji wyjazdowej w Zamościu skazał na karę śmierci Andrzeja Kaszyce z Zamościa. Udowodniono mu zabójstwo 23-letniego Witolda Ziarkiewicza, także mieszkańca tego miasta.

W. Ziarkiewicz powracał z zabawy z pobliskiej wsi i stanął w obronie swej zaczepionej towarzyszki A. Kaszyca zadał mu śmiertelne ciosy nożem.

Po zabójstwie morderca zbiegł i ukrywał się przez parę dni. Rozpoznany w parku miejskim w Zamościu i zatrzymany przez MO, usiłował zbiec, ciężko raniąc nożem dwóch milicjantów.

23-letni A. Kaszyca, nigdzie nie pracujący, trzecią część życia spędził w domach poprawczych i więzieniach.

Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących i orzekł karę śmierci.

Kompan skazanego, który uczestniczył w bójce zakończonej morderstwem, 18-letni Ryszard Kwik został skazany na 8 lat pozbawienia wolności.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Pstrowski" z Danii w balaście,
m/s „Starachowice" z Danii w balaście,
s/s „Kalisz" z NRF w balaście,
m/s „Jelcz II" z Danii w balaście,
m/s „Modlin" z Cork z drobnicą,
m/s „Busko-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Świeradów-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI SA WYJSCIU:

s/s „Bielsko" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do Szwecji z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
m/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do NRF z węglem,
m/s „Krasnal" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Ciechocinek" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Dziwożona" do Danii z drobnicą,
m/s „Boginka" do Danii z drobnicą.

Szczecińscy kolejarze deklarują

(Dokończenie ze str. 1)

przyszłej pięciolatki na bieżącą. Stale rosnące zadania przewozowe PKP dyktują bardzo szybkie tempo robót. M. in. do końca maja br. ma być ułożonych 70 km nowych torów. Dlatego też masowy udział pracowników szczecińskiej DOKP często nie związanych na co dzień z takimi pracami, jest bardzo cenny.

Czyn XXX-lecia PRL rozpoczęli pracownicy centralj DOKP w ostatnią niedzielę lutego. Rozładowali oni 650 ton żwiru na Magistrali Odrzańskiej. Ponadto zobowiązali się przepracować 5 kolejnych niedziel przy rozładunku 150 wagonów z ziemią, również na tej linii kolejowej.

Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Kolejowego zobowiązali się opracować społecznie dokumentację wartości 150 tys. zł obiektu na Magistrali Odrzańskiej. Natomiast Oddział Zabezpieczenia Ruchu i Łączności przystosuje poza planem dodatkowe urządzenia do obsługi tego szlaku.

Poprzez lepszą organizację pracy, eliminowanie niepotrzebnych postojów kolejarze ze stacji Szczecin — Port Centralny skrócą czas wykorzystywania lokomotyw o 1 tysiąc godzin w skali roku. Poza tym każdy wagon na tej stacji będzie stał o pół godziny krócej.

Zwiększone zostanie także obciążenie każdego pociągu o 5 ton. Ponadto kolejarze z portu zobowiązali się przepracować 1740 godzin przy porządkowaniu terenu stacji i zbieraniu z torów ładunków, które wysypały się podczas prac ładunkowych lub przy formowaniu pociągu. Dzięki temu odzyska się setki kilogramów nawozów sztucznych i złomu.

Załoga Oddziału Napraw Lokomotyw Spalinowych każdego dnia będzie przekazywała do dyspozycji o jedną lokomotywę ST-43 więcej niż to przewiduje plan. Dzięki temu codziennie ze Szczecina odjedzie jeden pociąg więcej.

Do 22 lipca br. zakończona zostanie budowa warsztatu urządzeń technicznych — inwestycji pozaplanowej, dzięki której poprawią się warunki pracy w Lokomotywowni Wzgórze Hetmańskie. Wartość tego czynu wynosi 400 tys. zł.

Do Czynu XXX-lecia włączyli się także pracownicy Oddziału Budynków w Szczecinie. Wykonują oni wiele prac remontowo-budowlanych i porządkowych na terenach kolejowych wartości 270 tys. złotych.

(jas)

O dziwnej zimie i jej skutkach

(Dokończenie ze str. 1)

— PODCZAS obecnej zimy notowaliśmy szczególnie głębokie niże i związane z nimi spadki ciśnienia atmosferycznego. Są one zawsze silnie odczuwane przez ludzi, zwłaszcza cierpiących na niedomagania serca. Niże powodują też mgły, a wraz z nimi niekorzystny dla organizmów ludzkich smog, charakterystyczny zwłaszcza dla dużych miast. Jeśli chodzi o świat roślinny, ciepłe temperatury powietrza już w styczniu pobudziły procesy wegetacji. W lutym wegetacja roślin jeszcze się wzmogła. Efektem było właśnie zakwitanie kwiatów, pąki na krzewach itp. zjawiska. Gdyby na przykład do lata nie nastąpiło już ochłodzenie, cała przyroda wyprzedziłaby w tym roku kalendarz. O wiele wcześniej niż zwykle kwityłyby sady, wcześniej dojrzewały owoce, wcześniej nastąpiłyby żniwa. Jeśli natomiast temperatury spadną (już to zresztą w ostatnich dniach miało miejsce), procesy wegetacji zostaną na jakiś czas zahamowane, a znaczniejsze ochłodzenie może nawet wywołać szkody wśród roślinności.

— WŁAŚNIE ochłodzenie, jakie obserwujemy w ostatnich dniach niepokoi niektórych rolników, ogrodników i sadowników. Czy są to obawy uzasadnione?

— Na razie nie ma powodów do obaw. Spadki temperatury do minus 5 stopni C nie są jeszcze dla roślin groźne. Dopiero przy obniżeniu się temperatury do ok. minus 10 stopni C uprawy narażone byłyby na straty. Mamy dopiero początek marca. Wszystko jeszcze „ma prawo" się zdarzyć. Wiosenna zima może łagodnie przejść w prawdziwą wiosnę, może też wrócić zimowa aura. Jak będzie, zobaczymy.

Rozmawiał: (tawo)

Kazimierz Surma prezesem WZKR

NIEDAWNO odbyło się posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Szczecinie, na którym zatwierdzono sprawozdanie na Wojewódzki Zjazd WZKR, który odbędzie się w III dekadzie bm. oraz dyskutowano na temat zadań kółek w nowej strukturze organizacyjnej. W trakcie obrad, dotychczasowy prezes WZKR Jerzy Stefaniszyn złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska w związku z przejściem do innej pracy. Plenum przychyliło się do jego prośby i wybrało na stanowisko prezesa WZKR Kazimierza Surmę, który dotąd pełnił funkcję zastępcy Kierownika Wydziału Rolnego w KW PZPR w Szczecinie.

Poznań bez portu lotniczego

POZNAŃ PAP. Zamknięte zostało pasażerskie lotnisko w Poznaniu. Rozpoczęto tam jednocześnie prace modernizujące ten stary i wysłużony port lotniczy, które potrwają do końca października. Mimo tej przerwy, podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich lotnisko przyjmować będzie samoloty.

Ostatnia droga Antoniego Nowaka

KILKA tysięcy osób żegnało wczoraj na cmentarzu w Stargardzie zasłużonego dla Ziemi Szczecińskiej wieloletniego działacza partyjnego i społecznego, I sekretarza KP PZPR w Gryficach, członka Plenum KW PZPR Antoniego Nowaka.

W kondukcie żałobnym rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz z II sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Drewniowskim, sekretarzami KW Jerzym Brulińskim, Tadeuszem Waluszkiewiczem, Stefanem Januszewiczem i wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim oraz wicewojewodą Zbigniewem Kilińskim, a także licznie zgromadzeni współtowarzysze pracy, przedstawiciele władz powiatów i załóg robotniczych. Przybyli oddać cześć ofiarnemu działaczowi, w skupieniu wysłuchali mów pożegnalnych wygłoszonych przez II sekretarza KW PZPR Z. Drewniowskiego, a także II sekretarza KP PZPR w Gryficach Bernarda Kapelę oraz naczelnika miasta i powiatu Stargard Stanisława Dłubałę.

Niezliczone wieńce i wiązanki kwiatów pokryły mogiłę niestrudzonego, ofiarnego członka partii, którego pożegnała salwa oddana przez kompanię honorową Ludowego Wojska Polskiego.

Życiorys króla półświatka (1)

Tango dla pana Sylwka

BARDZO, bardzo dawno temu pisaliśmy o nim: **„Król balującej w dzień i noc młodzieży"**. Znacznie później, bo w roku 1970 tak relacjonowaliśmy jego powrót na wolność:

„...orkiestra chórem wołała: Witamy Pana Sylwka! ...pan Sylwek wydał już orkiestrze dyspozycje i usiadł samotnie przy stoliku podparłszy dłonią myślące czoło. ...skończyła się część oficjalna. Pan Sylwek powstał, zarządził dwie flachy szampana na początek, chwycił w ramiona dziewczynę i rzucił pod adresem orkiestry: „La comparsita"! Orkiestra najpierw tusz — a później tango. Raz, drugi, trzeci... Osiem razy po kolei grali panu Sylwkowi „La comparsitę", a pan Sylwek tańczył jak Hiszpan".

Nazywano go różnie, a najczęściej: „królem podziemia", „Al Capone" lub po prostu: Fiko-Fako. Dziś Sylwester Pokrywczyński znów wraca do kryminału i na łamy prasy! Story o bodaj najbardziej znanym szczecińskim „niebieskim ptaku" i spółce ujmiemy chronologicznie.

NOSił się z krzykliwą elegancją. Pociągnięty brylantyną, lśniący kruczo-czarny włos, do przesady wyprasowany garnitur, lakierki... Nigdy nie pracował. Tego nie cierpiał. Za to bawić się lubił ponad wszystko... I to jak! Były chwile, że szczecińskie lokale stawały się za ciasne i widywać go można było w poznańskim „Merkurym". W stołecznych lokalach też kłaniano mu się w pas.

IMAŁ SIĘ różnych, acz nielegalnych zajęć, lecz zawsze popłatnych. Stara to jednak prawda, że nieszczęścia chodzą po ludziach... W 1968 roku Fiko-Fako powędrował za więzienne mury. Z przykrą świadomością, że przyjdzie mu poza nimi pozostać przez 5 lat. Ale pan Sylwek, na oko — okaz zdrowia, w rzeczywistości jest chorowity. Ze względu na stan zdrowia musiano mu przerwać wykonanie kary. Po roku i 3 miesiącach wyszedł na jakiś czas na wolność. Wiedział jednak, że za znienawidzone mury, za którymi nie grają tang i walców, trzeba będzie wrócić.

Korzystał więc z życia pełną parą. Balował, balował, baldował... W tym to okresie właśnie powitała go tak entuzjastycznie orkiestra jednego ze szczecińskich lokali. Ale... Nie minęło kilka dni, jak orkiestra „wyleciała" z lokalu za zgotowanie takiego przyjęcia panu Sylwkowi. Nie minęły też dwa lata, jak pan Sylwek wrócił za kratki. I to wcale nie kontynuować przerwaną „odsiadkę". Bił już nowy licznik.

W POŁOWIE sierpnia 1972 roku światowiec Fiko-Fako wyruszył wraz ze swym kolegą, niejakim Marianem Kuleszą w Polskę. Droga zawiodła ich do Tarnowa. Jak na ludzi mniej lub bardziej ciemnych interesów — od razu zwęszyli... Jana K. Dostał on 1 000 dolarów od wujka z Ameryki i zapragnął wymienić je na złotówki. Pan Sylwek skończył edukację na szkole podstawowej, to jednak wystarczyło by wiedzieć, że takich interesów nie ubija się publicznie. Jako miejsce transakcji wyznaczono bramę jednego z wieżowców. Czas to pieniądz, a więc do porozumienia doszli błyskawicznie. Jan K. wyciągnął zwitek dolarów. Ale „kupujący" nie byli tak dżentelmeńscy jak wyglądali. Jan K. zamiast zapłaty otrzymał silny cios od Mariana Kuleszy i stracił 1 000 dolarów. Po obydwu cinksiarzach zaś, nie pozostało śladu.

RZADKO KTO posiada umiejętność tak szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, jak pan Sylwek. Stąd chyba zresztą jego rozliczne znajomości w całym kraju. Na rozprawie zeznawało kilkudziesięciu świadków z różnych stron Polski: z Warszawy i Przemyśla, Wejherowa i Krakowa, Gdyni i Koszalina, itd.

W KILKA DNI po wizycie w Tarnowie — ruszył wraz ze swym kompanem do Gdyni. Pan Sylwek wszystko robił z fasonem. Do Gdyni zajechali więc „Fiatem 125 p". Jak dobry zwyczaj nakazuje — najpierw postanowili odwiedzić znajomych. Wybór padł na Helenę W. „Gość w dom, Bóg w dom", a w lodówce prawie pustki. Gościnna gospodyni przeprosiła więc na chwilę przybyszów i „wyskoczyła" do sklepu po zakupy. Gdy wróciła z torbą pełną wiktuałów... (zdan)

(Ciąg dalszy nastąpi)

28 lutego 1974 r. zmarł nagle

Obywatel Antoni Nowak

przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Gryficach. Ceniony i wartościowy działacz rad narodowych województwa szczecińskiego. Gorący patriota, ofiarny działacz społeczny i partyjny, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach.

Za swe zasługi odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami państwowymi.

Żegnamy Go z wielkim żalem

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

WOJEWODA SZCZECIŃSKI

PRZEWODNICZĄCY WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE

◆ Rozmowy A. Gromyki z A. Sadatem
◆ Kissinger w Damaszku, Rijadzie i Ammanie

Syria odrzuca izraelskie propozycje

KAIR PAP. Przebywający z pięciodniową wizytą oficjalną w Egipcie radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko został przyjęty w sobotę przez prezydenta Anwara Sadata. Obaj mężowie stanu szczegółowo omówili wiele zagadnień związanych ze stosunkami dwustronnymi oraz wyrazili przekonanie, że zarówno ze strony ZSRR jak i Egiptu istnieją wszelkie nieodzowne warunki dla dalszego umocnienia i rozwoju obustronnej współpracy.

KILKA godzin wcześniej Andriej Gromyko spotkał się po raz drugi w czasie obecnej wizyty z ministrem spraw zagranicznych Egiptu Ismailem Fahmim. Min. Gromyko spotkał się także z wiceprezydentem ARE M. Fawzim.

TYMCZASEM amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger odleciał w sobotę rano z Damaszku do Rijadu — stolicy Arabii Saudyjskiej, gdzie rozmawiał z królem Fajsalem i ministrem spraw zagranicznych Omarem Sakkafem.

PO ROZMOWACH Kissingera z prezydentem Asadem, któremu sekretarz stanu USA przedstawił propozycje izraelskie w sprawie rozdzielenia wojsk, oficjalna syryjska agencja prasowa SANA zakomunikowała, że Syria uznała te propozycje za niezadowalające. Rzecznik rządu syryjskiego oświadczył, że prezydent Asad ze swej strony przedstawił Kissingerowi koncepcje syryjskie. Oficjalny komunikat syryjski stwierdza jednak, że dyskusja na temat rozdzielenia wojsk będzie kontynuowana.

W RIJADZIE Kissinger omawiał z królem Fajsalem ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie i — zdaniem agencji zachodnich — sprawę embarga na ropę naftową do USA. Po kilkugodzinnym pobycie w Arabii Saudyjskiej sekretarz stanu USA odleciał do Jordanii, gdzie miał spotkać się z królem Husajnem.

Amerykański projekt ustawy w sprawie zapobiegania porywaniu samolotów

WASZYNGTON PAP. Komisja Handlowa Izby Reprezentantów zaaprobowała projekt ustawy o zapobieganiu aktom porywania samolotów. Projekt przewiduje udzielenie prezydentowi USA pełnomocnictw, pozwalających na zerwanie połączeń lotniczych z tymi krajami, które udzielają pomocy albo azylu porywaczom samolotów. W myśl tej ustawy prezydent mógłby także zastosować podobne środki wobec tych krajów trzecich, które utrzymują połączenia lotnicze z krajami udzielającymi pomocy porywaczom, względnie nie podejmują kroków prawnych wobec nich.

Projekt ustawy przewiduje, że minister transportu USA może odmówić prawa do lądowania samolotom linii lotniczych tych krajów, na których lotniskach nie przestrzega się podstawowych wymogów bezpieczeństwa, ustanowionych przez Międzynarodową Organizację Lotnictwa Cywilnego (ICAO).

Projekt ustawy przesłano obecnie do rozpatrzenia Izbie Reprezentantów.

W maju referendum antyrozwodowe we Włoszech

RZYM PAP. Powszechne referendum, w którym włoscy wyborcy wypowiedzą się na rzecz zachowania w mocy lub uchylenia obowiązującego w tym kraju od 3 lat ustawodawstwa rozwodowego, zostało wyznaczone na 12 maja.

Referendum odbędzie się z inicjatywy skrajnie konserwatywnych sił katolickich, pragnących uchylenia ustawy rozwodowej. Rzeczywistym celem tej konsultacji, odwracającej uwagę opinii publicznej do realnych, bardzo ciężkich problemów kraju, jest jednak polityczny. Chodzi o skłócenie wierzących i niewierzących, a tym samym rozbicie sił lewicy obejmującej we Włoszech także nurty katolickie.

Rehabilitacja Odyna i Thora

„LA CROIX" poinformował, że „islandzki minister sprawiedliwości i spraw kościelnych, przyznał sekcie, która powołuje się na starożytnych bogów skandynawskich Odyna i Thora, prawo pobierania części podatku, który przypadał dotąd Kościołowi luterańskiemu, oraz odbywania obrzędów religijnych włącznie z udzielaniem ślubów". Założyciel sekty Sveinbjorn Beinteinsson oświadczył: „Nie potrzebujemy chrześcijaństwa, tego zmyślenia Południa. Czym jest Jezus w porównaniu z Thorem i Odynem?". Wyznawcy tej sekty wznieśli wielki posąg boga Thora, który jest uosobieniem siły, i składają ofiary u stóp bożka. (ls)

Wędrówka przez życie

W GAZECIE berneńskiej ukazało się następujące ogłoszenie: **„Wdowa w sile wieku (60) poszukuje odpowiedniego towarzysza pieszych wędrówek — od 60 do 70 lat".**

28 LUTEGO oblano farbą słynny obraz Pabla Picassa „Guernica" znajdujący się w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku. Na szczęście czyn wandala nie pozostawił trwałych skutków.

(CAF — UPI)

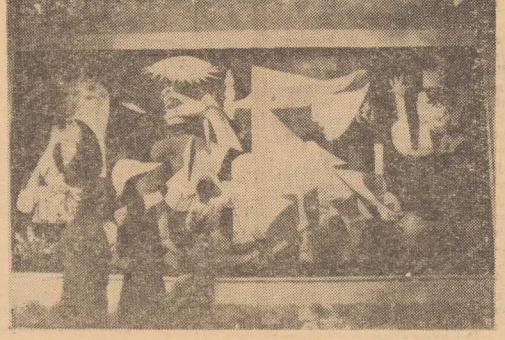

Brytyjski statek spłonął u wybrzeży USA

NOWY JORK PAP. Około 450 km na południowy wschód od Nowego Orleanu spłonął motorowiec brytyjski „Caribbean Mara". 18-osobową załogę zabrał na pokład norweski masowiec „Roald Jarl", który wziął kurs na Florydę. Żaden z marynarzy nie odniósł obrażeń.

Po wyborach do Izby Gmin

Jeszcze większa niepewność

LONDYN PAP. Premier E. Heath gorączkowo poszukuje wyjścia z głębokiego impasu, w jakim znalazł się w wyniku czwartkowych wyborów powszechnych. W nowej Izbie Gmin żadna z reprezentowanych partii nie ma bezwzględnej większości, a konserwatyści sprawujący do tej pory władzę samodzielnie z 16-mandatową nadwyżką nie tylko utracili tę nadwyżkę, ale znaleźli się za Partią Pracy.

W SOBOTĘ ogłoszono ostateczne wyniki wyborów. Jak z nich wynika, konserwatyści zdobyli 296 mandatów w 635-osobowej Izbie Gmin, Partia Pracy — 301 mandatów, liberałowie — 14, pozostałe ugrupowania — 24. Nacjonaliści szkoccy — 7, nacjonaliści walijscy — 2, „zjednoczeni" unioniści ulsterscy — 11, 3 mandaty przypadły mniejszym ugrupowaniom. Jeden mandat przypada na przewodniczącego Izby.

NA KONSERWATYSTÓW głosowało 11 928 677 wyborców (38,1 proc.), na Partię Pracy — 11 661 438 (37,2 proc.), liberałowie uzyskali 6 056 713 głosów (19,3 proc.), a pozostałe ugrupowania — 1 695 315 (5,4 proc.).

Wybory zawiodły nadzieje na rozstrzygnięcie sytuacji na brytyjskiej scenie politycznej i na jasne sprecyzowanie kursu przyszłej polityki państwa. Przeciwnie, rezultatem ich są jeszcze większe trudności i niepewność co do przyszłego biegu wydarzeń.

Agencja Reutera podkreśla, że Heath ma obecnie do wyboru 3 drogi — rezygnację, poszukiwanie sojuszu z liberałami lub innymi partiami politycznymi lub może zażądać głosowania nad votum zaufania dla rządu mniejszościowego od Izby Gmin.

NA TLE remisowych w pewnym sensie rezultatów wyborczych dwaj główni rywale — Heath i Wilson — deklarują gotowość sformowania rządu. Jest to jakby dalszy ciąg wyborczej „wolnoamerykanki" i obydwaj zapaśnicy nie cofną się przed żadnym chwytem. Zwycięży ten, który zaatakuje zręczniej i skuteczniej.

SPOTKANIE HEATH — THORPE

JAK WYNIKA z oficjalnego komunikatu opublikowanego po sobotnim spotkaniu premiera Heatha i przywódcy Partii Liberalnej Jeremy'ego Thorpe'a, obie strony nie podjęły żadnych wzajemnych zobowiązań — dalszy dialog między dwiema partiami na temat możliwości utworzenia rządu zdolnego do działania w sytuacji, jaka powstała po wyborach, nie jest wykluczony — głosi komunikat.

Pieskie zajęcie

OJCOWIE nadmorskiego kurortu Cromer (Anglia) wydali walkę właścicielom psów, zanieczyszczającym chodniki. Wynajęto detektywów, którzy dyskretnie posuwają się za spacerującymi psami a w momencie, gdy zwierzę daje upust prozajicznym potrzebom — znienacka robią zdjęcie, na którym starają się zmieścić psa i jego właściciela. Zdjęcie to następnie prezentowane jest w magistracie jako niezbity dowód wykroczenia administracyjnego, zaś właściciel psa karany jest grzywną do 20 funtów.

(PAP)

Zaostrzenie sytuacji w Cordobie

Rząd centralny przejmie władzę w prowincji?

SAO PAULO PAP. Jak donoszą z Buenos Aires, rząd Argentyny zażądał w sobotę od parlamentu zgody na przejęcie władzy w prowincji Cordoba. Wniosek w tej sprawie stwierdza, że dotychczasowe władze, działające tam zgodnie z konstytucją, zostały usunięte przez zrewoltowaną miejscową policję, co wymaga interwencji rządu centralnego. Parlament Argentyny ma rozpatrzyć tę sprawę na sesji nadzwyczajnej.

Zbuntowana policja w Cordobie uwolniła gubernatora prowincji, Ricardo Obregona Cano, który przetrzymywany był przez policjantów przez 48 godzin. Wkrótce potem, w nocy z piątku na sobotę w wielu rejonach miasta wybuchła strzelanina między zwolennikami gubernatora a policją. W czasie walk trzy osoby zostały zabite.

EWG podejmuje walkę z zatruwaniem powietrza przez samochody

BRUKSELA PAP. W piątek komisja EWG powzięła decyzję w sprawie ograniczenia o 15—20 proc. zanieczyszczeń atmosfery spalinami pochodzącymi z samochodów. Nowe zarządzenie ma wejść w życie z dniem 1 października 1975 r.

Dopuszczalne ilości wydalanego ze spalinami przez samochody tlenku węgla mają być ograniczone o 20 proc., a nie spalonego węglowodoru o 15 proc. Ponadto wszystkie pojazdy z zapłonem iskrowym mają być wyposażone w gaźniki ograniczające wydzielanie szkodliwych związków chemicznych do atmosfery. W myśl nowego zarządzenia należy skończyć z uprawianą dotychczas praktyką podregulowywania gaźników tylko po to, aby „zaliczyć" wymagany test państwowy.

9 państw członkowskich EWG ma teraz 3 miesiące na ustosunkowanie się do zaproponowanego przez komisję brukselską nowego rozporządzenia. Warto dodać, że ostatnia propozycja komisji jest już 27 kolejną inicjatywą, podjętą w celu rozwiązania problemów, które nasuwa szybkie tempo rozwoju motoryzacji.

Szwed o Polsce turystycznej

Atrakcyjna i gościnna, ale... ta obsługa!

Z REDAKTOREM NACZELNYM sztokholmskiego miesięcznika **„Jorden Runt"**, zajmującego się problemami turystyki światowej — Bengtem Pleijelem spotykamy się w hallu hotelu „Forum". W tej sytuacji musi, oczywiście, paść pytanie dotyczące oceny hotelu. Szwedzki gość, jakkolwiek uważa „Forum" za obiekt dobrze przygotowany do obsługi turystów zagranicznych, to — jak twierdzi — nie powinniśmy traktować go jako jedynej tego rodzaju placówki w Warszawie. Trzeba bowiem pamiętać, że wielu przybyszy nad nowoczesność przedkłada — i będzie przedkładać — stylowe pokoje „Europejskiego", „Bristolu" czy nawet „Polonii".

W SZWECJI istnieje duże zainteresowanie Polską. Tradycyjnymi kierunkami turystycznej ekspansji z północy są jeziora mazurskie, wybrzeże Bałtyku, Warszawa i Kraków. Czy rejony te i miasta, a także miejscowości wzdłuż polskiego odcinka trasy BTBA można uznać za wystarczająco przygotowane do obsługi międzynarodowego ruchu turystycznego?

— TRUDNO tu o obiektywną odpowiedź — mówi red. Pleijel. Jestem w Polsce po raz dziesiąty. Ten fakt najlepiej świadczy o moim stosunku do waszego kraju. Wszystko jest mi bliskie, a w dodatku za każdym razem odkrywam w Polsce coś, co jest powodem do kolejnej fascynacji i... kolejnego powrotu. Jeśli jednak idzie o zagospodarowanie turystyczne kraju, to chyba ani gospodarze, ani goście nie mają jeszcze powodów do pełnego zadowolenia. Cudzoziemcy, w tym także Szwedzi, najbardziej odczuwają niedostatek miejsc noclegowych. To jedna sprawa. Drugą jest niezbyt wysoki standard hoteli, trzecią — nie najlepsza obsługa właśnie w tych obiektach, a także w restauracjach, biurach podróży itp. W tym zakresie Polacy, ale i my Szwedzi też, sporo moglibyśmy nauczyć się np. od Francuzów. Te niedomogi nie osłabiają jednak walorów turystycznych Polski.

— O POLSCE pisze się w Szwecji dużo — mówi nasz gość. Większość gazet i czasopism regularnie zamieszcza informacje na temat bieżących wydarzeń Polski. Poszczególne tytuły publikują też specjalne wkładki dotyczące możliwości spędzania u was urlopu. Ukazał się też monograficzny „polski" numer „Jorden Runt". Prasa szwedzka zgodnie podkreśla panujący w Polsce przychylny klimat dla turystyki. Wielu Szwedów np. z zadowoleniem przyjęło wiadomość o programie rozbudowy polskiego hotelarstwa, wierząc, iż jego realizacja ułatwi wypoczynek po drugiej stronie Bałtyku.

(mt)

DYMISJA RZĄDU WŁOSKIEGO

■ Premier Włoch Mariano Rumor przedstawił w sobotę dymisję swego rządu prezydentowi republiki Giovanniemu Leone. Zgodnie ze zwyczajem, szef państwa zastrzegł sobie czas do decyzji i poprosił Rumora, by załatwiał bieżące sprawy. Konsultacje prezydenta w sprawie przezwyciężenia kryzysu rządowego rozpoczną się w poniedziałek.

Kryzys gabinetowy powstał w związku z ustąpieniem ministra skarbu Ugo la Malfy i postanowieniem Partii Republikańskiej wycofania się z czteropartyjnej koalicji rządowej.

STRAJK MECHANIKÓW NA LOTNISKU HEATHROW

■ W nocy z 1 na 2 bm. brytyjskie linie lotnicze odwołały wszystkie swoje europejskie loty. W sumie odwołano 140 lotów, co dotknęło bezpośrednio 5 tys. pasażerów udających się na kontynent. Przyczyną odwołania lotów był strajk ok. 400 mechaników, zatrudnionych na londyńskim lotnisku Heathrow, domagających się zmian w strukturze płac za pracę zmianową.

SAJGON NAWIĄZUJE STOSUNKI Z JUNTĄ CHILIJSKĄ

■ Agencje zachodnie informują, że administracja sajgońska nawiązała stosunki dyplomatyczne z chilijską juntą wojskową.

RACJONOWANIE BENZYNY JUŻ W 15 STANACH USA

■ Już w 15 stanach USA wprowadzono racjonowanie benzyny. Przewiduje się wprowadzenie tych zarządzeń w następnych stanach.

EXPRESS ilustrowany

ŁÓDŹ

Jak narodził się as wywiadu Issajew-Stirlitz?

W NADCHODZĄCY WTOREK TV nada trzeci odcinek radzieckiej serii sensacyjnej „17 mgnień wiosny" o pracy asa wywiadu Issajewa — Stirlitza. Tymczasem „Express Ilustrowany" zamieszcza interesujący wywiad z „ojcem" Stirlitza — pisarzem Julianem Siemionowem, który opowiada o swym bogatym w wydarzenia życiu, napisanych książkach i obecnej pracy w wytwórni filmowej nad historią pierwszej chińskiej bomby atomowej i... poszukiwaniu śladów Bormana i Stangla w Ameryce Południowej.

ADRES — Moskwa. Suworowskij Bulwar 9. W gabinecie gospodarza, literackiego ojca serialu „17 mgnień wiosny" portret Hemingwaya, na nim odręczna dedykacja córki amerykańskiego pisarza: Julianowi Siemionowowi — wspaniałemu człowiekowi i wielkiemu Rosjaninowi, z najserdeczniejszymi życzeniami — Mary Hemingway". Na ścianie głowy dzików, czaszka upolowanego przez Hemingwaya leoparda, liczne egzemplarze myśliwskiej białej broni. Na regałach roczniki wydawnictw, fotokopie dokumentów, numery gazet sprzed 40—50 lat.

W tym otoczeniu powstała postać Maksymowicza Issajewa - Stirlitza. Powstała w niecodzienny sposób.

— Wyuczony zawód wywiera wpływ na każdego pisarza — mówi J. Siemionow. — Przed 20 laty skończyłem orientalistykę i studia historyczne. Pierwsza moja książka — zbiegiem okoliczności — związała mnie z Polską. Pisałem ją w Kabulu, pracując jako tłumacz. Zainteresowało mnie miejscowe archiwum, gdzie znalazłem dokumenty dotyczące znanego orientalisty Iwana Witkiewicza, z pochodzenia Polaka. Na podstawie jego interesujących losów życiowych napisałem „Dyplomatycznego agenta".

PÓŹNIEJ zafrapowało mnie dziennikarstwo. Podróżowałem po Środkowej Azji, Syberii, Arktyce. Poznałem życie pracowników stacji polarnych. Rezultatem była książka znana polskiemu czytelnikowi pod tytułem „Ostatni lot". Z kolei dość niespodziewanie życie zaprowadziło mnie do moskiewskiej służby kryminalnej... Powstała więc książka nazwana przeze mnie „Petrowka 38". Jest to adres moskiewskiej kryminalnej milicji. W polskim wydaniu zatytułowano ją „Trzech z wydziału śledczego".

— ZACZĘLIŚMY JEDNAK od wpływu wyuczonego zawodu...

— DLATEGO TEŻ po tych życiowo-literackich przygodach postanowiłem popracować w archiwach, Szukałem wzorca bohatera, który służąc w radzieckim wywiadzie nie byłby ślepym wykonawcą, lecz ideowo zaangażowanym człowiekiem...

Przecież gdyby nie było takiego zaangażowania, nie byłoby Richarda Sorge. Albo chociażby znany geograf, uczony o światowej sławie i mój przyjaciel Węgier Sandor Rado, który był w okresie wojny szefem naszej grupy wywiadowczej w Szwajcarii. Inna grupa na terenie zachodniej Europy kierował znany inżynier lotnictwa, Bohater Związku Radzieckiego, Maniewicz. Te i inne przykłady utwierdzały mnie w przekonaniu, że literacka fikcja może być na swój sposób prawdziwa. Któregoś dnia, przeglądając listy Bilchera i Poskrzeba znalazłem w jednym z nich wzmiankę o tym, że z polecenia Feliksa Dzierżyńskiego zameldował się interesujący młody człowiek, znający doskonale trzy języki i już doświadczony wywiadowca. Właśnie tego postać postanowiłem odrodzić dla literatury — dałem mu nazwisko Issajew.

POJECHAŁEM do Warszawy. Znów archiwa, znów rozmowy z towarzyszami z waszej służby bezpieczeństwa. Cień Issajewa był niejako ze mną. I gdy dziś mój serdeczny przyjaciel, a wasz obywatel dawny konspirator Zając z żoną Walentyną oprowadzali mnie po Krakowie, pokazywali miejsca dawnych wydarzeń, wracali do nich wspomnieniami, jeszcze raz przeżywali przy mnie tamte wydarzenia, czułem się jako pisarz coraz pewniej. Każde osobiste zaangażowanie z czyjejś strony wyzwala u mnie poczucie wiary w autentyczność tego wszystkiego, co było... w słuszność nie tylko tych minionych czasów, ale i w słuszność pisania o nich.

— Jakie archiwa wykorzystałem do napisania „17 mgnień wiosny"? — Słowo honoru, żadnego. Ale w Japonii odnalazłem i spotkałem się z jednym z pomocników Allana Dullesa, z Paulem Blumem. Potwierdził on fakt prowadzenia rozmów przez swego szefa z hitlerowcem Dollmanem. Przeprowadzono je w Lugano. W NRD odszukałem dawnego generała Bamiera, jednego z byłych zastępców admirała Canarisa. W 1942 roku Bamier dostał się do naszej niewoli i wraz z Paulusem zaczął pracować w komitecie „Wolne Niemcy".

Ci ludzie, każdy po swojemu, dostarczyli mi wielu punktów zaczepienia. Dalej trzeba było studiować dokumentalne polityczne wydawnictwa radzieckie, angielskie, amerykańskie, niemieckie. Uważnie prześledziłem korespondencje Stalina, Churchilla i Roosevelta. W jednym z listów Stalin wyraźnie daje do zrozumienia, że ma w ręku wiele dowodów świadczących niebicie o prowadzonych w Szwajcarii rozmowach przedstawicieli III Rzeszy z wywiadem amerykańskim i że informacje te zdobył radziecki wywiad.

TAK WIĘC w „17 mgnieniach wiosny" nie ma żadnych sekretów. Były natomiast uprzednie kontakty i rozmowy z ludźmi, którzy wnieśli wiele światła do prezentowanych spraw. Rozmawiałem także z byłymi pracownikami naszego wywiadu. Część z nich była zresztą konsultantami naszego filmu.

Kiedy po skończeniu „17 mgnień wiosny" postanowiłem pisać dalej, mimochodem trafiłem w pismach Lenina na notatkę adresowaną do Gleba Bokija — członka Nadzwyczajnego Komitetu i do Narodowego Komitetu Finansów. Porównując te notatki z dokumentami archiwalnymi wnadłem na trop szajki, która w 1921 roku przeniknęła nawet do Państwowego Komitetu Ochrony Cennych Zabytów Republiki i próbowała zawładnąć bezcennymi skarbami. Nawyk archiwisty skłonił mnie do przestudiowania periodycznego wydawnictwa — ukazującego się od 1917 roku — pt. „Dokumenty polityki zagranicznej ZSRR". W nich zaś trafiłem między innymi na ślad wywiadowcy Stopańskiego, pracownika polskiego II oddziału sztabu generalnego. On właśnie w mojej książce „Brylanty dla dyktatury proletariatu" był jednym z ludzi ratujących aresztowanego w Tallinnie Issajewa.

ZAWSZE gdy mam notes pełen faktów, wyjeżdżam na dłuższy okres pod Moskwę. Wiem, że jako pisarz muszę być aktorem, wczuć się w role postaci występujących w mych książkach. Nie mogę przecież powiedzieć, że bohaterem „17 mgnień wiosny" jest tylko Issajew-Stirlitz. Swego rodzaju „bohaterem" jest także szef gestapo Müller. I kiedy piszę o nim, muszę go docenić, umiejętnie wejść w jego skórę, zrozumieć go, oddać tę jakąś „prawdę" Müllera. Oni też mieli swoją „prawdę", która odróżniała się od innych jedna, lecz najstraszniejsza idea — prymatem jednej rasy nad wszystkimi pozostałymi...

— Te gazety przeskakujące nam w swobodnym poruszaniu się po mieszkaniu — mówi Julian Siemionow — przywiozłem przed kilku dniami z podmoskiewskiego domu. Posłużyły mi do napisania kolejnej książki. Po roku 1965 „Soiżeli" „Far Easter Economic Review" i inne zaczęły nagle publikować wiele znanych nazwisk niemieckich fizyków, wyjeżdżających z Berlina zachodniego do Chin. Pojechałem do Berlina i pomału zaczęła powstawać książka „Bomba dla przewodniczącego", będąca skandalizowaną historią pierwszej chińskiej bomby atomowej, zadedykowanej oficjalnie przewodniczącemu Mao. Jej akcja toczy się w Berlinie zachodnim, Japonii, Chinach, Hongkongu, USA i małym miasteczku Waldej koło Kaliningradu, w nim bowiem kazałem zamieszkać na demobilizacji Stirlitzowi i zająć się pisaniem książek dotyczących III Rzeszy. Stąd trafił do Berlina, wrócił na łamy książki. I choć znów nie ma w niej autentycznego bohatera, suma faktów, które umożliwiły mi jej napisanie, decyduje o tym, że książka w swym wydźwięku jest prawdziwa.

— WRACAJĄC do 17 mgnień wiosny" — dlaczego tak niejasne zakończenie?

— NIE LUBIĘ stawiać kropki nad „i". Nie lubię być autorem-dyktatorem; zakończenie zostawiam wyobraźni czytelnika...

— MAKSYM Issajew-Stirlitz występował w kilku pańskich książkach. Gdyby czytelnik chciał poznać losy bohatera zgodnie z chronologią wydarzeń, od czego powinien zacząć?

— OD KSIĄŻKI „Hasło zbędne". Akcja tej powieści toczy się w 1921 roku. Napisałem ją w 1965 roku. Następna to „Brylanty dla dyktatury proletariatu". Kolejną pozycją będzie przygotowywana do druku „Alternatywa". W 1967 roku wydano „Majora Wichra". Ze stronic tej książki wkracza Stirlitz w akcję „17 mgnień wiosny" (rok wydania 1969), później zaś pojawia się w „Bombie dla przewodniczącego".

— CO będzie dalej?

— ...

JULIAN Siemionowicz Siemionow, wierny swej idei dobierania dla literackiego tworzywa powszechnie znanych faktów, spędził wiele czasu w Ameryce Południowej. Szukał tam śladów Bormanna i Stangla.

Obecnie w estońskiej wytwórni powstaje filmowa wersja „Brylantów dla dyktatury proletariatu", a w Moskwie trwają zdjęcia ekranizowanej „Bomby dla przewodniczącego". Także i archiwum nie wykorzystanych jeszcze materiałów, jakie widziałem w mieszkaniu przy Pulwarze Suworowa, nie zapowiada ostatecznej kropki w historii Stirlitza...

MACIEJ BIELECKI

WIECZÓR WROCŁAWIA

Wzrost zachorowań na astmę

WROCŁAWSCY LEKARZE ALARMUJĄ. Nastąpił niepokojący wzrost zachorowań na astmę. Jest to choroba układu oddechowego o podłożu alergicznym. Uczulenie (np. na kurz, pył kwiatowy, czy sierść zwierząt) powoduje u astmatyka skurcz mięśni oskrzeli i obrzęk błony śluzowej. U dorosłych szczególnie trudna do wyleczenia jest astma bakteryjna, której istotą jest uczulenie na drobnoustroje.

W OSTATNICH LATACH obserwuje się niepokojący wzrost zachorowań na astmę. Obecnie w poradni Alergologiczno - Astmologicznej przy ul. Traugutta zarejestrowanych jest ponad dziesięć tysięcy chorych. W roku 1960, gdy poradnia została uruchomiona, było ich zaledwie pięciuset.

— JAKIE są przyczyny i skutki astmy? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika poradni, doktora Józefa Małolepszego.

— PRZYCZYN jest bardzo wiele. Nie należy lekceważyć nawet pozornie drobnych nieżytów dróg oddechowych. Postępująca niewydolność oddechowa, a z czasem niewydolność krążenia powoduje inwalidztwo. Niestety wielu chorych nie zdaje sobie sprawy z następstw zaniedbania choroby. Obecnie 24 proc. rencistów z zarejestrowanych u nas chorych to ludzie w wieku 25—40 lat.

— W OSTATNICH LATACH zwiększyła się ilość gabinetów. Zmieniły się również metody leczenia. Jak obecnie wygląda praca poradni przy ul. Traugutta?

— JEST ONA placówką Przychodni Specjalistycznej m. Wrocławia. Spełnia również funkcję poradni przyklinicznej Kliniki Chorób Wewnętrznych, którą kieruje prof. dr Władysław Chachaj. Dysponujemy trzema gabinetami lekarskimi oraz dużym gabinetem zabiegowo-diagnostycznym. Mamy również laboratorium analityczne i pracownię fizjopatologii oddychania. Spełniają one nie tylko funkcje usługowo-diagnostyczną, ale także naukową. Ostatnio gabinet zabiegowo - diagnostyczny zwiększył liczbę i poszerzył wachlarz wykonywanych zabiegów terapeutycznych i diagnostycznych. Został też wyposażony w angielski zestaw 130 alergenów. Są to szczepionki do wykonywania testów śródskórnych. Chorych leczy się preparatami doustnymi, zastrzykami oraz odczulaniem za pomocą szczepionek. Stosuje się również podawanie leków metodą wziewną przez wdychanie rozpylonego medykamentu. Poradnia ma także aparat do prowadzenia wspomaganego oddychania.

— JAKIE SĄ efekty leczenia?

— ZALEŻĄ ONE w dużej mierze od samego pacjenta. Musi się on bezwzględnie podporządkować zaleceniom lekarza. Najważniejsze jest wczesne rozpoczęcie odczulania właściwie dobranym zestawem alergenów. Stwarza to możliwości wycofania objawów chorobowych na długi okres, co obserwujemy u 45 proc. naszych pacjentów. Leczymy również sanatoryjnie w ośrodku naukowo-badawczym w Szczawnie Zdroju.

M. LEWICKI

— Drżysz z zimna, kochanie, rozniecę ogień.

Bez słów.
„Głos Koszaliński"

Express Wieczorny

WARSZAWA

Nieboszczka reklamowała buty!?

DŁUGIE LATA trwało przesłuchiwanie przez łódzką milicję kilku tysięcy świadków i żmudne badanie tysięcy protokołów reklamacyjnych dotyczących wadliwego obuwia. Stosując metody grafologiczne ujawniono, iż bardzo wiele podpisów zostało sfałszowanych. Jeszcze bardziej zaskakujące wyniki dało wezwanie na przesłuchanie osób, które jakoby pobrały pieniądze za wadliwie wykonane buty. Okazało się, że np. włoskie kozaczki rzekomo reklamowała kobieta, która przed kilku laty zmarła, zaś pantofelki balowe 9-letnia dziewczynka. Na protokole odnotowano nawet numer jej dowodu osobistego co ojca małej wprawiło w bezgraniczne zdumienie.

Personel trzech dużych sklepów obuwniczych w Łodzi w latach 1969—1972 sam składał na różne fikcyjne nazwiska protokoły reklamacyjne, a następnie sam sobie wypłacił wiele dziesiątków tysięcy zł „dziękodowa". Ponieważ od wielu lat nie ustają skargi na jakość obuwia więc rzeczoznawcy nie zagłębiali się w treść tych protokołów zaś Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem przez kilka lat nie zwróciło uwagi na znaczne wypłaty, nawet podczas szczegółowej kontroli sklepów, których personel długo prowadził oszukańcze machinacje.

Najwięcej kłopotów sprawiało oszustom uzyskiwanie wciąż nowych nazwisk do wpisyw nia ich w protokoły. Do tego celu wykorzystywano więc listy reklamacyjne sprzed kilku lat co doprowadziło do „wskrzeszenia" nieboszczki rzekomo reklamującej kozaczki. Czasem brano dane ze spisu lokatorów i uzupełniano je zmyślonym numerem dowodu.

Nazwiska i adresy czerpano nawet z gazet. Właśnie dziewczynka, którą przyprowadził ojciec znalazła się w ten sposób na liście reklamującej jakość balowych pantofelków. W kronice wypadków podano jej imię, nazwisko i adres jako potrąconej przez rower i stamtąd zaczerpnął je personel sklepu. W gazecie pominięto jednak wiek potrąconej i to stało się przyczyną omyłki oszustów.

Jako „dowodów rzeczowych" używano wielokrotnie tych samych butów, a także obuwia starego, przynoszonego z domu i braków kupowanych w przecenie po 10—15 zł za parę. „Zarabiano" na takiej parze wieleset złotych.

Akty oskarżenia przeciw nieuczciwym sprzedawcom ze sklepów obuwniczych są już w sądzie. (u)

Rys. Z. Jujka
„Dziennik Bałtycki"

USA. Panorama 13-milionowego Nowego Jorku z tarasu widokowego na szczycie wieżowca Empire Building (416 m wysokości). (CAF — TASS)

(Korespondencja ze Szwecji)

DYSKUSJA TELEWIZYJNA z udziałem największych autorytetów w sprawach energetycznych Szwecji, jaka miała miejsce na krótko przed wprowadzeniem racjonowania benzyny w tym kraju, ujawniła z całą jaskrawością, że skończyła się era taniej ropy naftowej i czas najwyższy przejść do zastosowania innych rozwiązań, gwarantujących współczesnej cywilizacji tanie i — możliwie własne — źródła energii.

Z czterech stron świata

W obliczu kryzysu energetycznego

Skandynawia stawia na energię jądrową

OGRANICZAJĄC produkcję paliw napędowych, władzom szwedzkim chodzi przede wszystkim o maksymalne w obecnej sytuacji kryzysowej zapewnienie dostaw energii elektrycznej i cieplnej oraz surowców dla przemysłu chemicznego.

Rząd szwedzki wydał w tej sprawie już odpowiednie zalecenia. **Przyspieszono prace w trzech budowanych obecnie elektrowniach atomowych w południowej Szwecji — dwóch państwowych w okolicach miasta Goeteborga i jednej komunalno - prywatnej koło miasta Oskarhamn nad Bałtykiem.** Oblicza się, że po pełnym uruchomieniu tych elektrowni (po 1975 roku) gospodarka szwedzka uzyska dodatkowo około 15 tysięcy megawatów energii elektrycznej, co stanowiłoby około 20 proc. całej energii elektrycznej wytwarzanej obecnie w tym kraju. To z kolei pozwoliłoby na zaoszczędzenie około 4 milionów ton ropy naftowej.

Jak podają źródła szwedzkie, zasoby rudy uranowej tego kraju są olbrzymie. Jedyną trudność stanowi niezwykle kosztowne wzbogacanie szwedzkiego uranu dla reaktorów atomowych. Z tego względu szwedzka ruda uranowa do tej pory wzbogacana była w Stanach Zjednoczonych, a obecnie, po podpisaniu w tych dniach umowy ze Związkiem Radzieckim, część rudy uranowej zostanie wzbogacana w zakładach atomowych ZSRR.

Tak więc Szwecja w swoich prognozach ekonomicznych planuje zaspokojenie wzrastających potrzeb energetycznych przez elektrownie atomowe. Podobne poszukiwania czynione są w Danii i Norwegii. Natomiast ropie naftowej przypaść ma rola podstawowego surowca dla przemysłu chemicznego.

Mniej przejrzysta jest natomiast sytuacja w dziedzinie transportu. **W dyskusjach prasowych coraz częściej podnosi się problem uruchomienia w dużych skupiskach ludzkich środków masowego transportu, ze stopniowym wyeliminowaniem samochodu osobowego. Z drugiej strony w sferach naukowych mówi się coraz głośniej o zastosowaniu innego silnika w samochodzie, w którym paliwem byłoby ciepłe powietrze, względnie para wodna.**

Kryzys energetyczny ujawnił z całą jaskrawością sprzeczności klasowe ustroju kapitalistycznego. Z jednej strony wiele zakładów zmniejsza swą produkcję, wyrzucając na bruk tysiące robotników, względnie wprowadzając skrócony tydzień pracy, jak na przykład w zakładach samochodowych „Volvo" — a z drugiej strony podwyższa się ceny na produkty, zapewniając sobie w ten sposób zyski na tym samym poziomie co poprzednio lub nawet wyższym. Tak np. ceny szwedzkich samochodów wzrosły w br. o 10, a części do nich o prawie 20 proc.

Na marginesie obecnych zmagań kapitalistycznej gospodarki z kryzysem energetycznym warto zaznaczyć, **że ekonomiści coraz częściej domagają się wprowadzenia elementów planowania gospodarczego, przez nich samych do niedawna wyśmiewanego... jako sprzecznego z charakterem gospodarki wolnorynkowej.**

Rudolf HOFTMAN

Budapeszt u progu XXI wieku

(Korespondencja własna „Kuriera")

W ZESZŁYM ROKU Budapeszt obchodził stulecie swego istnienia. Jak wiadomo, naddunajska stolica powstała z połączenia trzech samodzielnych miast. Przy okazji tego miłego jubileuszu wiele mówiło się o przyszłości dwumilionowej metropolii. Zoltán Szépvölgyi, przewodniczący stołecznej Rady Narodowej, w okolicznościowym przemówieniu przedstawił bilans osiągnięć minionego roku i prognozy na rok 2000.

W 1973 ROKU zbudowano 14 tys. nowych mieszkań, do których wprowadziło się 50 tys. osób. Poprawiono układ komunikacyjny, rozładowano tłok w godzinach szczytu. Rozbudowana została sieć placówek handlowych, wiele nowych osiedli otrzymało dobrze wyposażone, odpowiadające wszelkim wymaganiom domy handlowe.

Zwrócono baczniejszą uwagę na opiekę nad dziećmi, by ułatwić życie kobiecie pracującej. Ilość miejsc w żłobkach zwiększono o 780, w przedszkolach — o 4 200. Nie oznacza to, że wszystkie potrzeby w tym względzie zostały zaspokojone, ale najdotkliwsze bolączki uległy pewnemu złagodzeniu. W przyszłości, jak postanowiono, wraz z budową nowych domów mieszkalnych powstawać będą w odpowiednich ilościach i wymiarach szkoły, przedszkola i żłobki.

Zgodnie z wytycznymi bieżącej pięciolatki na ten rok oddanych będzie do końca grudnia, jak oświadczył przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, około 16 000 nowych mieszkań, rozpocznie produkcję znajdująca się na ukończeniu fabryka domów. Przeprowadzi się modernizację sieci gazowej i wodociągowej, rozbuduje szpitale, przyspieszy rozbudowę metra.

Przewiduje się, że na początku piątego planu pięcioletniego ludność Budapesztu zwiększy się o 2 proc. w porównaniu ze stanem dzisiejszym. Należy się liczyć z tym, że wzrośnie jeszcze zapotrzebowanie na siłę roboczą, zakładając konieczność przyspieszenia rozwoju przemysłu, handlu i innych dziedzin gospodarki.

JAK będzie się żyć w Budapeszcie Anno 2000? Do tej daty pozostaje zaledwie 26 lat, co w życiu takiej metropolii jak węgierska jest okresem niedługim. Miasto liczyć będzie wówczas około 2,25 mln ludności. Sądzić można, że środki transportu zostaną do tego czasu znacznie ulepszone, a to dzięki budowie autostrady wzdłuż pierścienia Hungaria, tworzącego najbardziej zewnętrzny pas Budapesztu. By lepiej i wygodniej związać Budę z Peszt em przez Dunaj, planuje się budowę nowych tras, m. in. dwóch mostów nad ulicami między dzielnicą Pesterzsebet i Budafok, jak również tunelu pod Dunajem między ulicą Csalogany i Parlamentem.

BUDOWA nowych osiedli przyczyni się do urbanizacji okręgów peryferyjnych stolicy. Przebudowa centrum polepszy warunki życia w śródmieściu, powstaną nowe zieleńce i parki. Dzięki oddaniu do użytku nowoczesnych, obszernych mieszkań złagodzony zostanie, jeżeli nie zaspokojony w pełni, głód mieszkaniowy.

Na szeroką skalę podejmie się modernizację starych, pozbawionych niezbędnych urządzeń mieszkań.

Wielkomiejskość nie polega jedynie na budowie wieżowców niemniej plany budowlane przewidują budowę domów 10—15-piętrowych, by móc lepiej wykorzystać tereny uzbrojone, zapewnić dostatecznie dużo miejsca pod parki i tereny zielone.

Budapeszt składać się będzie z sześciu wielkich dzielnic. W każdej z nich skoncentrowana zostanie większość domów handlowych, biur, szpitali i przychodni oraz obiektów sportowych. Podejmuje się prace zmierzające do zapewnienia mieszkańcom stolicy czystego nieba nad głową i powietrza dla płuc. W tym celu rozpocznie się rozbudowę istniejących terenów sportowych i miejsc wypoczynku oraz budowę nowych. Dzięki przedłużeniu metra zbliżą się do stolicy okalające Budapeszt malownicze wzgórza. Budapeszteńczycy będą wtedy mieli więcej wolnego czasu, ale i więcej możliwości wykorzystania go zgodnie z wymogami medycyny i psychologii pracy.

Laszlo TOREK

Kłopoty pani ambasador ◆ Studnia może być niebezpieczna...

W ŚRODOWISKU CZŁOWIEKA mogą się znaleźć substancje stanowiące bezpośrednie zagrożenie dla jego życia i zdrowia, które przenikają do organizmu w sposób nie dostrzeżony. Przejdzie zapewne do historii medycyny toksykologicznej przygoda pani ambasador USA w Rzymie, Clare Booth Luce, którą nagła, a nie rozpoznana przez lekarzy choroba zmusiła do przerwania pracy i do odpoczynku w USA. Badania kliniczne nic nie wykryły, objawy — brak apetytu, zmęczenie, wypadanie włosów itp. — nasuwały różne podejrzenia: lekarze przypisywali je nawet... przewlekłemu alkoholizmowi.

Już w kilka dni po powrocie do USA dolegliwości ustąpiły... Przyczyna ich pozostała więc w Rzymie — ale jaka? Dokładne zbadanie wyników analiz pozwoliło wykryć w moczu pani ambasador obecność arsenu. Wystarczyło to, by sprawą zainteresowali się nie tylko lekarze, ale i władze bezpieczeństwa. Podczas gdy toksykolodzy zajmowali się panią ambasador, służba bezpieczeństwa dokonała dokładnej kontroli jej rzymskiej siedziby.

W toku rewizji wydała się zaskakująca duża ilość kurzu w sypialni, która — według zapewnień pokojowej — była odkurzana codziennie. Analiza kurzu wykazała, że właśnie on zawierał duże ilość arsenu...

Tajemnicze zatrucia

Nikt nie zatruwał systematycznie sypialni pani ambasador. Po prostu rozety na plafonie zdobiącym sufit były pokryte warstwą farby zawierającej arsen. Farba ta rozpadała się, tworząc ów szkodliwy kurz, co miało miejsce zwłaszcza wówczas, gdy ktoś chodził w pokoju na górze lub uruchamiał urządzenia elektryczne powodujące wibrację (np. odkurzacz).

Na szczęście niebezpieczeństwo zostało szybko rozpoznane i zażegnane. Znacznie większe kłopoty mieli lekarze angielscy, którym przypadło leczyć pracowników budowlanych, zwracających się z identycznymi objawami, wskazującymi na zbiorowe zatrucie. Skarżyli się na mdłości, bóle brzucha, osłabienie. Objawy te znikały i zjawiały się ponownie, aż u chorych nastąpił niedowład kończyn dolnych.

W toku badań w moczu wszystkich tych chorych wykryto obecność arsenu. Okazało się, że znajdował się w studni, z której robotnicy czerpali wodę pitną, a objawy zatrucia zwiększały się i zmniejszały stosownie do ilości wypitej wody.

I w tym przypadku nikt nie zatruł fatalnej studni. Ale arsen znajdował się w najbliższym sąsiedztwie, przenikając do gleby aż do 2 metrów głębokości. Skąd jednak wziął się arsen właśnie w tym miejscu? Przeprowadzone badania i wywiady wykazały, że swego czasu w tej okolicy stosowano pestycydy, w skład których wchodził arsen. Zagrożenie zostało wykryte w porę dzięki ostrości objawów zatrucia — stąd u dotkniętych nim robotników nie doszło do nieodwracalnych zmian. Wszyscy po kuracji powrócili do zdrowia.

Oba przykłady świadczą, że poświęcając coraz więcej uwagi ochronie środowiska naturalnego, nie zawsze dostrzegamy zagrożenia znajdujące się bezpośrednio w naszym otoczeniu i godzące w nasze zdrowie. Objawy zatruć chemikaliami, metalami ciężkimi itp. są trudno rozpoznawalne — i odróżnienie ich od zwykłych schorzeń nie zawsze udaje się lekarzom, zwłaszcza gdy występują w sposób typowy.

Na szlaku nowoczesności

Czy budownictwo spełni lokatorskie nadzieje?

I MILIONOWA KOLEJKA LOKATORÓW IN SPE, czekających na nowe mieszkania pasjonuje się nie mniej niż terminem przydziału, sprawą jakości upragnionego własnego kąta. Po wielu latach utyskiwań na ciemne kuchnie i łazienki, w których nie przewidziano miejsca na pralkę, zapowiada się w tej dziedzinie wyraźna poprawa.

Z JEDNEJ STRONY będzie to zasługa nowych normatywów, przewidujących budowę mieszkań o ok. 20 proc. większych, niż zakładały dawne normy; z drugiej — rozbudowy przemysłu materiałów budowlanych oraz potencjału, który otrzymał nazwę przemysłu mieszkaniowego: zakładów wytwarzających materiały instalacyjne, wykończeniowe i wyposażeniowe do budowy domów.

O STANDARDZIE mieszkań decyduje bowiem w niemałej mierze jakość podłóg, urządzeń sanitarnych, sprawne działanie domowych instalacji. Dotychczas nasze wyroby dla budownictwa niejednokrotnie dalekie odbiegały od stosowanych w innych krajach. Ale można już zapisać na konto budownictwa pierwsze sukcesy. Należy do nich np. pokrywanie wielkich elementów, z których montuje się domy, faktura z syntetycznych żywic, zasiępującą wewnętrzne i zewnętrzne tynki, a przy tym wyjątkowo trwałą i efektowną.

Warto wspomnieć także o uruchomieniu w Gnaszynie produkcji nowoczesnych, trwałych tapet, a także o nowej, importowanej linii do wytwarzania płytek PCW odpowiadających światowym standardom, zainstalowanej w zakładach „Gamrat" w Jaśle. Przykłady nowych inwestycji można by mnożyć; w sumie stanowią one zapowiedź „rewolucji jakościowej" w budownictwie mieszkaniowym.

NARODZINY „CENTRUM"

SKARGI na złą jakość instalacji i materiałów budowlanych kwitują, podobnie jak w dowcipie o kelnerach, odsyłaniem do kolegi. W istocie niewiele od nich zależy, skoro resort budownictwa dostarcza, wartościowo biorąc, tylko 35 proc. materiałów do budowy domów. Przy tym są to na ogół materiały podstawowe — ścienne, stropowe. Natomiast większość wyrobów służących do wykańczania i wyposażania mieszkań pochodzi z przemysłów ciężkiego, chemicznego, maszynowego i drzewnego.

Ale dla głównych zaopatrzeniowców produkcja dla budownictwa, która angażuje zaledwie kilka procent ich potencjału, jest mało ważnym marginesem. Dlatego resorty te miały dotychczas skłonność do „odbednia" ciągle tych samych, przestarzałych wzorów i zaniedbywania inwestycji dyktowanych przez potrzeby budownictwa.

W rezultacie konieczne stało się powołanie gospodarza, który kierowałby rozproszonym przemysłem mieszkaniowym i rolę tę powierzono Krajowemu Centrum Koordynacji Rozwoju Materiałów i Wyrobów dla Budownictwa. Zadaniem „Centrum" jest bilansowanie potrzeb materiałowych, określanie, jakie te materiały być powinny, wytyczanie kierunków inwestowania na rzecz przemysłu mieszkaniowego.

BUDOWLANE NOWOŚCI

SZCZEGÓLNIE niecierpliwie czeka jednak na rozwój przemysłu mieszkaniowego samo budownictwo. Niemal 80 proc. nowych domów wznosi się obecnie metodami uprzemysłowiony mi; aby rzeczywiście budować szybko trzeba jednak uprościć także pracochłonne roboty wykończeniowe. Dlatego budownictwo jest gorącym orędownikiem tapet, cieszących się dziś zresztą dużym powodzeniem w wielu krajach, czy rulonów wykładziny podłogowej zamiast płytek i klepki.

Dodajmy, że w dalszych latach problem ten nabierze dodatkowej ostrości. Dwieście tysięcy mieszkań, które przekazujemy obecnie do użytku, można od biedy wykonać w sposób nieledwie chałupniczy, ale postawienie i wyposażenie niemal pół miliona mieszkań — bo tyle zamierza się budować rocznie w połowie lat 80 — wymaga już zupełnie odmiennych metod i środków.

Nie oglądając się na partnerów z innych resortów, budownictwo podjęło także wiele kroków na rzecz poprawy jakości mieszkań. Zakupiono np. dla 10 wytwórni domów wysokopercyzyjne urządzenia, które pozwalają uzyskiwać elementy konstrukcyjne o niespotykanej dotychczas w Polsce jakości. Elementy te, o długości 6 metrów, mają dokładność rzędu 2 milimetrów i specjalnie wzmocnione krawędzie. W pozostałych wytwórniach doskonalone są formy do kształtowania prefabrykowanych elementów, zwiększenia ich wytrzymałości itp.

POD OKIEM INWESTORA

SPÓŁDZIELCZOŚĆ mieszkaniowa uważnie bada proponowane przez budownictwo nowe materiały i wyroby, a przed wprowadzeniem ich w życie zasięga opinii Instytutu Techniki Budowlanej. Przed miesiącem pozyskała jeszcze jednego partnera do oceniania nowych wyrobów wykończeniowych — Krajowe Centrum Koordynacyjne. Zadeklarowało ono bowiem, że wszystkie swoje zadania pod porządkuje interesom przyszłego użytkownika mieszkania.

Interes ten wymaga także, aby nowe wyroby nie spowodowały wzrostu cen budownictwa mieszkaniowego. Spółdzielczość jako inwestor, a zarazem administrator domów, może przy tym opierać się na dalekowzrocznym rachunku ekonomicznym i wybierać np. rozwiązania kosztowniejsze przy budowie, ale przynoszące następnie oszczędności w wydatkach na eksploatację. Tak, jak to ma miejsce w przypadku trwałych elewacji, nie wymagających w przeciwieństwie do tradycyjnych tynków — pracochłonnego i drogiego odnawiania.

NIEZALEŻNIE jednak od wszelkich zastrzeżeń, nowe wyroby zapowiadają zasadniczą poprawę warunków mieszkania wych. Zyskają na tym nie tylko mieszkania nowe: przy szeroko zakrojonej produkcji materiałów wystarczy także na modernizację istniejących już domów. Jest więc nadzieja, że nasze mieszkania zbliżą się do wymagań, jakie im stawiamy. Trudno powiedzieć, że tym wymaganiom sprostają. Reguła apetyt rośnie w miarę jedzenia — obowiązuje także w sprawach mieszkaniowych.

Urszula SZYPERSKA

SUKNIA na letni wieczór, zaprojektowana przez Tedą Lapidusa z Paryża, składa się ze spódnicy z lekkiej bawełny i obcisłej góry na ramiączkach.
(CAF-AFP)

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Frutti di mare i klucz do rury

SZCZECIN jest miastem morskim. Jednak jeszcze tydzień temu przeprowadzenie dowodu morskości Szczecina było przedsięwzięciem wymagającym co najmniej wycieczki w okolice Wałów Chrobrego oraz wygłoszenia referatu z przytoczeniem stosownych danych z rocznika statystycznego. Osobnicy pozbawieni odpowiedniej dozy wyobraźni lub niezbędnego minimum wiedzy ekonomicznej, na przykład ciocia z Kutna lub wujek z Radymna, rozumieli z tego tyle, że nad Odrą jest takie większe Kutno lub Radymno z tą jedynie różnicą, iż na dodatek widać jeszcze jakieś tam, panie dzieju, statki.

I oto od tygodnia sytuacja zmieniła się radykalnie. Dowód naszej morskości stał się tak prosty i oczywisty, że w ciągu paru minut przekonuje nawet najbardziej zacofanego pod tym względem mieszkańca Niziny Mazowieckiej czy Wyżyny Lubelskiej. Bierzemy po prostu gościa pod pachę, prowadzimy w aleję Wojska i demonstrujemy delikatesy rybne pt. „Atol".

Atoli — jak zwykł mawiać przy takich okazjach pewien znakomity publicysta z zupełnie innej aniżeli morska branży — „Atol" jest pierwszorzędnym dowodem nie tylko na okoliczność naszych ścisłych związków z morzem. Na przykładzie „Atolu" przekonać się można (zresztą, nie po raz pierwszy) jakie są rzeczywiste, a nie wydumane za biurkiem, potrzeby rynku. Tego rynku, który nie jest jakąś tam gospodarczą abstrakcją, ale który tworzymy właśnie my wszyscy wraz z naszymi najróżniejszymi potrzebami.

JAK KAŻDY, kto w ciągu minionego tygodnia przechodził obok sklepu „Atol", obserwowałem ze zdumieniem zjawisko niemal niesamowite: cierpliwą kolejkę klientów, tkwiącą aż na ulicy, przez okrągły sprzedażny dzień. „Atol" bije rekordy handlowych obrotów i jeśli nie zejdzie na psy — jego „frutti di mare" staną się handlową wizytówką Szczecina w skali krajowej.

„Atol" zapoczątkował, niezwykle jak wiadomo ciężki i bo lesny, poród pewnego świetnego pomysłu, który w efekcie zamienić ma centralny odcinek alei Wojska w miejski salon handlowo - usługowy. Wszakże od projektu do efektu droga u nas nie tylko długa, ale i zawiła, a co gorsza — najeżona tajemniczymi przeszkodami. Zauważył to już kilka dni temu na tych łamach mój młodszy kolega po piórze, a jako człowiek bardzo dobrze wychowany — zdziwił się tylko „trochę". Osobiście uważam, iż zamiana byłego lokalu „Desy" w lokal przedsiębiorstwa „Jubiler" jest (mimo kolejnej zwyżki cen złota na rynkach światowych) bzdurą do kwadratu, natomiast zainstalowanie w byłym sklepie „Adam i Ewa" punktu usług optycznych i złotniczych — bzdurą kosmiczną. Być może projektodawcy - koncepcjoniści są święcie przekonani, że lud szczeciński pławi się w złocie i o niczym innym nie śni po nocach, tylko o złotych koliach wysadzanych brylantami, wykonywanymi oczywiście w wyżej wymienionych, wykoncypowanych punktach usługowych. Przypomina mi to, na zasadzie przeciwieństwa, rewelacyjny pomysł z ulokowaniem w jednym z reprezentacyjnych magazynów alei Wyzwolenia sklepiku, rozprowadzającego głównie łańcuchy bydlęce; później trzeba było aż całej kampanii, żeby zaczęto tam handlować — z powodzeniem — galanterią męską. Ponieważ w alei Wojska sprawy nie zaszły jeszcze tak beznadziejnie i kojotwowe daleko, proponuję szybki i honorowy odwrót na rozsądne pozycje. A jeśli projektodawcom zupełnie brakuje koncepcji, niech przeprowadzą na ten temat mały plebiscyt, choćby wśród klientów, wyczekujących przed drzwiami do sklepu „Atol".

STAŃMY wreszcie frontem do tego autentycznego „rynku". A przede wszystkim skończmy z takim zawracaniem głowy, jak to ostatnio zademonstrowano w Izbie Rzemieślniczej. Okazuje się, że nasi dzielni rzemieślnicy pragną nas uszczęśliwić rzuceniem na rynek spirali hydraulicznych, wyłączników fazowych, autotransformatorów i kluczy do rur!

Ten klucz do rury śnił mi się wczoraj przez całą noc. Stałem po niego w bardzo długiej kolejce.

B. CHOCIANOWICZ

Rajskie ptaszki znikają

CORAZ rzadsze stają się w Indonezji słynne rajskie ptaszki oraz papużki „kakadu".

W prasie indonezyjskiej coraz częściej spotkać można apele pod adresem władz o roztoczenie skuteczniejszej ochrony nad tymi ptaszkami, które padają ofiarą zastawianych na nie sideł. Cena rajskich ptaków wynosi około 60 dol. za sztukę.

ZNANY brytyjski aktor filmowy Sean O'Connery gra główną rolę w filmie J. Beermana „ZARDOZ". Akcja filmu toczy się w 2293 roku w komunie technologicznej, której członkowie odkryli tajemnicę wiecznego życia. O'Connery gra rolę zawodowego zabójcy pozostającego na usługach boga Zardoz. Premiera filmu odbędzie się w październiku dniach marca w Paryżu.
(CAF—AP)

Mapa imperium rzymskiego

KOMISJA kartografów, archeologów i historyków zakończyła w Plowdiwie prace nad mapą imperium rzymskiego. W naukowej ocenie dzieła wzięli udział wybitni uczeni z Włoch, Anglii, Grecji, Jugosławii i Turcji. Międyznarodowe gremium specjalistów skupiło główną uwagę na rejonie Philippopola (obecnie Plowdiw), do którego należały ziemie Bułgarii, Grecji, Rumunii i Turcji. W opisowej części mapy zawarte informacje o dziejach i kulturze epoki panowania imperium rzymskiego na tych ziemiach w I—IV wieku.

SZKLANE DRZWI — NIEBEZPIECZNE

DRZWI wykonane z jednolitych tafli szklanych, dla swych walorów estetycznych często stosowane przez współczesnych architektów, stały się w wielu krajach przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Z tego powodu wydano w NRF przepisy zezwalające na stosowanie w budynkach o charakterze publicznym tylko hartowanego szkła drobnorozpryskowego, podobnie jak w szybach samochodowych.

Na FALACH ETERU

Ostatni piraci Europy

PARLAMENT holenderski ratyfikował umowę podpisaną w 1965 roku w Strasburgu, w sprawie zwalczania pirackich radiostacji. Wprowadziło to sporo zamieszania w życiu Holandii, bowiem trzy takie stacje zakotwiczone są na wodach eksterytorialnych na wysokości Scheveningen.

WŁAŚCICIEL najstarszej, liczącej 10 lat stacji „Veronika", Holender Bul Verwey, podjął próby legalizacji swej działalności, to jest zaproponował „oficjalnemu" radiu holenderskiemu, że — otrzymawszy niebagatelne odszkodowanie — może z niej uczynić „czwarty program radiowy". Propozycja ta, z braku funduszów, nie może być brana pod uwagę. Stacja „Noordzee International", działająca na statku, szykuje się do dalekiego rejsu. Mówi się o wybrzeżach Hiszpanii. Trzecia ze stacji — „Caroline", może mieć wielkie trudności z opuszczeniem wyrzeży Holandii, nadajnik jej zainstalowano bowiem na 76-letnim wraku, obciążonym setkami ton betonu dla nadania mu stabilności. Radiostacja ta ma olbrzymią moc nadawczą, przekraczającą moc wielu stacji europejskich: 40 tys. watów. Według oświadczeń załogi, moc ta może być w każdej chwili podwojona lub potrojona. Program „Radio Caroline" odbierany jest przez 36 min radiosłuchaczy, od Belgii po Irlandię. Jej właścicielem jest 39-letni Irlandczyk, Ryan O'Railay, który w to przedsięwzięcie zainwestował miliony funtów. Od pierwszego programu w 1972 roku, jego stacja cieszyła się uznaniem młodzieży. Programy oparto na hymnie jednego z Beatlesów, Johna Lennona: „Peace, love and groupe music" („Pokój, miłość i muzyka zespołowa"). O'Railay nie sądzi, by pozostał na miejscu: — Może wybiorę się w pobliże Nowego Yorku — mówi. — W USA jest wielu Irlandczyków, a więc nadając irlandzkie programy, zyskam wdzięczność rodaków...

Oblicza się, że dochody, głównie z reklam, „Noordzee" wynoszą 4—5 milionów guldenów holenderskich rocznie, dochody „Veroniki" — ulubionej stacji Holendrów — ok. 20 milionów. Dochodów „Carolliny", pochodzących z opłat za audycje reklamowe z różnych krajów, nie udało się ustalić, lecz wiadomo, że są bardzo wysokie.

POPULARNOŚĆ pirackich radiostacji w Holandii jest tak wielka, że stali słuchacze podjęli kampanię obrony ich przed likwidacją. Dla uczczenia „Veroniki", jej imię nosą liczne bary, kawiarnie, kluby a nawet... lody, sprzedawane w Scheveningen. Uczesniicy kampanii na rzecz pozostawienia radiostacji naklejają plakaty, malują napisy na samochodach. Gdy dwa razy w tygodniu do brzegu przybijają statki, zabierające żywność dla załóg radiostacji, na nabrzeżu czeka na nie tłum „fanów", wysmiewających się z celników, przesyłających pozdrowienia ulubionym prezenterom, do których statki docierają po 1,5 godz. żeglugi.

Zagrożeni wspólnym niebezpieczeństwem piraci zjednoczyli się: załogi statków-radiostacji pozdrawiają się grzecznie, świadczą sobie usługi. Taka sielanka jest nowością, do niedawna istniała twarda konkurencja, a nawet — wojna, z bombami, nocnymi rajdami, napadami, stawianiem ultimatum. „Veronika" nie chciała dopuścić konkurencji, „Caroline" czuła się najpewniej, mając najlepszą aparaturę i najwyższe dochody. Właśnie ciągłe incydenty ściągnęły na radiostację uwagę parlamentu, który — pod wpływem opinii publicznej — przymykał oczy na działalność „piratów eteru".

Niedawno w amsterdamskim hotelu „Hilton" doszło do swoistego „spotkania na szczycie": przy wspólnym stole zasiedli właściciele „Veroniki", „Noordzee" i „Caroliny". Ale — jak się wydaje — wszyscy będą musieli opuścić gościnne przez długie lata wody w pobliżu Scheveningen. Ryan O'Railay mówi, że jest to za dobry interes, by z niego łatwo zrezygnować".

Golenie bez myślenia

ELEKTRYCZNE maszynki do golenia wyposażone są najczęściej w przełącznik napięcia na 110 i 220 woltów, który należy ustawić odpowiednio do napięcia w sieci. Panom w podróży zdarza się o tym zapomnieć, co w rezultacie może spowodować uszkodzenie aparatu. Dla nich właśnie International Standard Electric z Nowego Jorku skonstruowała maszynkę z elektronicznym układem przełączającym. Działa ona jednakowo przy obydwu z najczęściej spotykanych napięciach sieci elektrycznej.

Pijany materac

MEKSYKAŃSKI celnik zwrócił już dokumenty turyście samochodowemu, udającemu się do USA, kiedy zawołał go policjant do przyczepy wozu. Ze zdumieniem stwierdził, że porusza się w niej cuchnący alkoholem materac. Okazało się, że rzekomy materac — to wór z 30 papugami o wartości około 2,5 tys. dolarów. Aby zabezpieczyć się przed gadulstwem ptaków, przemytnik przed granicą upił je znakomitą meksykańską tekilą.

Nieczuły...

Z OKAZJI dnia Świętego Walentego — zgodnie z tradycją — pewna mieszkanka Rawenny chciała przekazać swemu dawnemu przyjacielowi wyrazy swego głębokiego uczucia. 35-letnia Gisella Mazzotti udała się pod dom dawnego ukochanego, 32-letniego Marcello Sciotta i zaczęła energicznie stukać w drzwi, pragnąc wyrazić mu osobiście swą miłość rozniecającą na nowo stare płomienie. Marcello okazał się bardzo niewdzięcznym kochankiem, gdyż nie tylko nie otworzył drzwi, ale wezwał policję, która zatrzymała Gisellę za... próbę włamania!

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 3. III. — 9. III. 1974)

W BABILONII astrologia zajmowała pierwsze miejsce wśród nauk. W Arabii islamskiej, do której zawędrowała za pośrednictwem podbitej Mezopotamii, Syrii i Egiptu, oceniono ją jako drugorzędną gałąź wiedzy przyrodniczej. Znalazła się wśród dyscyplin, których naukową wartość kwestionowano: medycyny, alchemii i... talizmanoznawstwa. Słynny filozof arabski z XI wieku naszej ery Ibn Rochd Averrhoes, twierdził, że astrologii nie można nazwać „wiedzą" dlatego, że nie stworzyła własnej teorii i ma czysto praktyczny charakter. Nawiasem mówiąc współczesni przeciwnicy naukowej wartości astrologii wysuwają przeciw niej identyczny argument.

Averrhoes, a w ślad za nim inni średniowieczni uczeni arabscy, nazywali więc astrologię „sztuką gwiezdną" (Sina ah al-nujum) i porównywali ją z innymi rodzajami wróżbiarstwa, na przykład z lotem ptaków. Dzielili ją też na dwa odgałęzienia: właściwą sztukę gwiezdną, zajmującą się wpływem zjawisk w Kosmosie na zjawiska przyrodnicze na Ziemi oraz na horoskopiarstwo czyli astrologię orzekającą, która przepowiadała losy narodów, władców i zwykłych śmiertelników.

Mimo że u Arabów tak wcześnie odmówiono astrologii miejsca w rodzinie nauk (przypominamy, że na Akademii Krakowskiej wykładano astrologię jeszcze w wieku XVI), jej wpływ na życie społeczne wciąż budził zainteresowanie islamskich uczonych i kazał im wracać do sprawy jej klasyfikacji. Jakub al-Quasrani głosił na przykład tezę o pośredniej pozycji astrologii między medycyną i teologią, ponieważ „nie opiera się na samej obserwacji, lecz na wnioskowaniu przez analogię". Koncepcja Jakuba al-Quasraniego znalazła w dwa wieki później entuzjastycznego zwolennika we Francji. Był nim uczony kardynał Piotr d'Ailly, który posługując się arabską metodą Quasraniego przepowiedział poważne zagrożenie Kościołowi rzymskokatolickiemu we Francji w roku 1789. Jak wiemy, w tym właśnie roku wybuchła w Paryżu rewolucja burżuazyjna, w trakcie której skonfiskowano dobra kościelne, zniesiono większość klasztorów i podporządkowano kler państwu. Zaskakująco trafna przepowiednia kardynała d'Ailly cytuje wielu dawnych i współczesnych historyków religii.

A CO my przepowiadamy na najbliższy tydzień?

BARAN 21.3.—20.4.: Nęci cię zmiana podmiotu twoich uczuć? Odradzamy! Nie przynieście oczekiwanej wzajemności, wprowadzi zamęt, zostaniesz po sobie puszką.

BYK 21.4.—21.5.: Jeśli zachowasz się ostrożnie, po konasz trudności w pracy i doprowadzisz pomyślnie do końca to, co zacząłeś robić. Wymagać więcej od siebie niż od współpracowników.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: W pracy masz perspektywy pomyślne. Ale zastanów się dobrze, nim podejmiesz dodatkowe obowiązki, żebyś się nie znalazł w sytuacji, której nie podołasz. Nasza rada: przygotuj sobie codziennie konkretny, wykonalny plan pracy.

RAK 22.6.—22.7.: Twoje zawodowe inicjatywy są słuszne. Niebawem znajdą uznanie i będą wcielane życie.

LEW 23.7.—23.8.: Ogólne tempo pracy w twoim zakładzie będzie przez pewien czas wolniejsze, lecz nie opóźni realizacji twoich zamierzeń. Nie przykładaj zbytniej wagi do przejściowych trudności — i nie zgłaszaj zwierzchnikom żadnych pretensji.

PANNA 24.8.—23.9.: Przed tobą niezwykle ważne spotkanie. Lecz aktualnie najważniejsza jest dla ciebie konsolidacja dobrych stosunków z najbliższymi: wzajemne zrozumienie i uporządkowanie się o łączących was trwałych uczuciach.

WAGA 24.9.—23.10.: Powinieneś zdobyć się na więcej powagi i dyscypliny w pracy. Licz się z opinią kolegów — samo poparcie szefów nie wystarczy, aby utrwalić twoją pozycję: osiągnięcia nie spadają z nieba, ani... z dyrektorskich gabinetów.

SKORPION 24.10. — 22.11.: Tym razem nie uda ci się chyba zrealizować koleżeńskiej inicjatywy zawodowej. Opanuj zdenerwowanie, nie szukaj winnych, przykładaj się do prac bieżących.

STRZELEC 23.11. — 21.12.: Przed tobą tydzień pełen wrażeń. Nowe znajomości otworzą ci nowe horyzonty. W pracy trudny problem jest już bliski rozwiązania.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Samotnych Koziorożców czeka poznanie kogoś, kto ich uczuciową pustkę. Niesamotnym — nowi znajomi wniosą interesujące przeżycia. W pracy pomyślne zakończenie pertraktacji i perspektywa zmian.

WODNIK 21.1.—18.2.: Okaż więcej inicjatywy i aktywności w pracy, skoncentruj się na sprawach najważniejszych, obecny czas sprzyja ambitnym i długofalowym poczynaniom.

RYBY 19.2.—20.3.: Śmiało boszerzaj pole swojej pracy. Bądź elastyczny ale nie zgodzaj, nie wstąp we własne możliwości.

IRENA KACPER

Krzyżówka nr 9

POZIOMO: 1. Powód do dumy, chlubna, zaszczyt. 3. Rodzaj deseru, cukrzyca. 7. Tytuł cesarza rzymskiego jako zwierzchnika armii. 9. Dyktuje ją Paryż. 10. Hrabstwo w Wielkiej Brytanii nad M. Północnym i kanałem La Manche. 11. Wysokostojnik w monarchiach muzułmańskich. 13. Otwór w burcie statku, przez który przesuwa się łańcuch kotwiczny. 14. Przybrzeżny pas dna morskiego. 16. Rzymski polityk, mówca i pisarz, którego imię stało się synonimem człowieka bezwzględnego i surowych obyczajów. 19. 3-osobowy zespół muzyczny. 21. Przesyłka pocztowa. 22. W mitologii greckiej król Teb, mąż Alkmeny. 23. Jeden w trzech muszkieterów. 24. Stopnie w klatce.

PIONOWO: 1. Jedna z nauk przyrodniczych. 2. Szkoda moralna, uchybienie, zniewaga. 4. Ciemność. 5. Sztuczne tworzywo stosowane do wykładzin bieżni i stadionów. 6. Zdanie muzyczne. 7. Całokształt poglądów jakiegoś kierunku, prądu politycznego, filozoficznego itp. 8. Zbiór postanowień i przepisów obowiązujących w danej organizacji, instytucji i in. 11. Twój pierwszy pojazd. 12. Pewność siebie, śmiałość. 15. Pojedynczy egzemplarz. 16. Stała posada, stanowisko służbowe (l. mn.). 17. Ciężkie zasłony. 20. Przywidzenie, halucynacja. 21. Podziemne pomieszczenie, ciemnica.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 9".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7

Poziomo: bosman, system, Norweg, Helena, ara, dragon, karoca, miernik, alpaka, bandaż, tuz, fortel, Urania, rewers, armata.

Pionowo: seria, nagan, suhak, tremo, rubel, gamma, rekin, „Celia", erg, parów, atlas, Bzura, dynia.

Nagrody książkowe wylosowali: St. Osinowicz — Szczecin, ul. Przybyszewskiego 6a, T. Bąk — Gryfice, ul. Podwiejska 51 i G. Krawczyk — Szczecin, ul. Staromiejska 1—7.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

RAYMOND CHANDLER

WYSOKIE OKNO

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

23

— Z pani jest straszna dziwaczka — powiedziałem — o ile się na tym wyznaję. Do widzenia.

Wyszedłem z jej pokoju, mocno zamknąłem za sobą drzwi i ruszyłem pustymi korytarzami i przez ogromny cichy posępny salon do frontowych drzwi. Na ciepłym trawniku na zewnątrz migotały promienie słońca. Włożyłem ciemne okulary i podszedłem, żeby znów poglaskać Murzynka po głowie. — Jest gorzej niż przypuszczałem, bracie — powiedziałem mu.

Rozgrzane płyty kamienne piekły mnie przez podeszwy pantofli. Wsiadłem do samochodu, włączyłem silnik i ruszyłem sprzed chodnika. Małe coupé piaskowego koloru oderwało się od chodnika za mną. Nie przywiązywałem do tego specjalnej wagi. Człowiek siedzący za kierownicą miał ciemny, płaski kapelusz słomkowy z kolorową wstążką i tak jak ja ciemne okulary.

Jechałem z powrotem do śródmieścia. Po przejechaniu kilkunastu przecznic, gdy zatrzymałem się na czerwonym świetle, piaskowe coupé było wciąż za mną. Wzruszyłem ramionami i dla zabawy okrążyłem kilka bloków. Coupé mnie nie odstępowało. Skręciłem w uliczkę wysadzaną ogromnymi pieprzowcami, zrobiłem swoją landarą szybki nawrót i zatrzymałem się przy chodniku.

Coupé wyjechało ostrożnie za zakrętu. Głowa o włosach blond pod kakaowym kapeluszem ze słomki z tropikalną drukowaną wstążką nawet nie odwróciła się w moją stronę. Coupé pomknęło dalej, a ja pojechałem z powrotem do Arroyo Seco ku Hollywood. Rozglądałem się bacznie kilka razy, ale już nigdzie nie dostrzegłem coupé.

24

3.

Miałem biuro w gmachu Cahuenga, na szóstym piętrze, dwa małe pokoiki od tyłu. Jeden zostawiałem otwarty, żeby jakiś cierpliwy klient mógł sobie posiedzieć, jeżeli w ogóle miałem cierpliwego klienta. Przy drzwiach był guzik brzęczka, który mogłem przyłączyć albo odłączyć od mojego prywatnego saloniku do myślenia.

Zajrzałem do poczekalni. Nie było w niej nic prócz zapachu kurzu. Otworzyłem drugie okno, odemknąłem drzwi do pokoju w głębi i wszedłem. Trzy twarde krzesła i fotel obrotowy, proste biurko ze szklanym blatem, pięć zielonych segregatorów, z których trzy pełne niepotrzebnych szpargałów, kalendarz i oprawione w ramki świadectwo licencyjne na ścianie, telefon, miednica na drewnianej malowanej umywalce, wieszak na kapelusze, byle jaki dywan, żeby tylko zakrywał podłogę, i dwa okna z siatkowymi firankami, które wydymały się i wciągały jak usta śpiącego bezzębnego staruszka. To samo miałem tu w zeszłym roku i w poza przeszłym. Niepiękne, niewesoło, ale lepiej niż w namiocie lub na bruku.

Powiesiłem kapelusz i płaszcz na wieszaku, umyłem twarz i ręce w zimnej wodzie, zapaliłem papierosa i wyciągnąłem książkę telefoniczną na biurko. Elisha Mornangstar występował w niej pod numerem 824 w Gmachu Belfonta, na ulicy Dziewiątej Zachodniej 422. Zapisałem sobie ten adres i numer telefonu, który mu towarzyszył i już trzymałem dłoń na aparacie, gdy przypomniałem sobie, że nie podłączyłem brzęczka z poczekalni. Sięgnąłem do ścianki biurka i podłączyłem go w samą porę, żeby usłyszeć brzęczenie. Ktoś właśnie otworzył drzwi do poczekalni.

Odwróciłem notatnik wierzchem w dół i poszedłem zo-

25

baczyć, kto to. Był to wysoki, szczupły, wyglądający na zadowolonego z siebie typ w ubraniu z szaroniebieskiego czesankowego tropiku, czarno-białych półbutach, w koszuli koloru kości słoniowej z krawatem i chusteczką o rzucającej się w oczy barwie kwiatu jaracanda. W ręce ubranej w białą rękawiczkę ze świńskiej skóry trzymał długą, czarną cygarniczkę i krzywił nos na odwieczne numery czasopism na stoliku, krzesła i popłamiony chodnik na podłodze i w ogóle całą atmosferę świadczącą o lichych zarobkach.

Kiedy otworzyłem drzwi do poczekalni, wykonał ćwierć obrotu i spojrzał na mnie parą marzących, bladych oczu osadzonych blisko wąskiego nosa. Cerę miał ogorzałą, rudawe włosy sczesane mocno w tył wąskiej czaszki, a wąziutki wąsik znacznie bardziej rudy od włosów. Przyjrzał mi się niespiesznie i bez wielkiej przyjemności. Wydmuchał nieco dymu z ust i powiedział przez ten dym z lekką drwiną:

— Pan Marlowe?

Skinąłem głową.

— Jestem rozczarowany — rzekł. — Oczekiwałem raczej kogoś z brudnymi paznokciami.

— Niech pan wejdzie — powiedziałem — może pan dowcipkować na siedząco.

Przytrzymałem drzwi, a on przeszedł powoli obok mnie strząsając na podłogę paznokciem środkowego palca wolnej ręki popiół z papierosa. Usiadł przed biurkiem, zdjął rękawiczkę z prawej dłoni i położył wraz z drugą, już zdjętą, na blacie. Wystukał z długiej, czarnej cygarniczki niedopałek, rozdusił go na popielniczce aż przestał dymić, włożył nowego papierosa i zapalił szeroką zapałką mahoniowego koloru. Rozparł się w krześle z uśmiechem znudzonego arystokraty.

(cdn)

W zespole Wybrzeża strzelał nie tylko E. Jurkiewicz

Klęska pod koszem

PONAD tysiąc widzów przybyłych wczoraj do hali WDS pragnęło zobaczyć dobry mecz i ciekawą walkę dwóch zespołów z Wybrzeża. W Szczecinie występował przecież GKS, drużyna Edwarda Jurkiewicza, trzykrotny mistrz Polski, który zmierzył się z Pogonią, rewelacją ubiegłorocznych rozgrywek.

KIBICE opuszczali salę z minami ludzi zawiedzionych. Co prawda drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Wybrzeże nie prezentowało zbyt wysokiej formy. Ta jednak w jakiej znajdują się Gdańscy Korsarze wystarczyła aby zdeklasować Wilków Morskich. Wczoraj byliśmy bowiem świadkami kolejnej klęski pod koszem. Pogoń przegrała mecz różnicą aż 29 punktów! Z sytuacji zaistniałych na boisku wcale nie wróżono tak wysokiej porażki. Szczecinianie przez większą część meczu byli równorzędnymi przeciwnikami dla gdańszczan. GKS czuł respekt dla Pogoni. Cóż z tego jeśli pogłoski trenera J. Nowakowskiego nie potrafili wykorzystać wielu, bardzo wielu okazji do zdobycia punktów W Pogoni zawiedli strzelcy. Nas zawodnicy tak kiepsko rzucali, że aż wierzyć się nie chciało, że są to gracze ligowi. Podobnie jak w poprzednich meczach, również i wczoraj, ciężar walki wziął na siebie Waniorek. Dzielnie mu sekundował St. Koś. Zawiedli natomiast Słomiński, Caboń i Rosiak.

W zespole Wybrzeża najlepszym snajperem był E. Jurkiewicz, choć i temu zawodnikowi zdarzały się „pudła". Dobry mecz rozegrali Lecyk i Nowicki. Słabo wypadł Cegliński.

Wybrzeże 10-punktową przewagę zdobyło już na początku meczu. Później gra była wyrównana, momentami Pogoń miała nawet przewagę. Pod koniec spotkania Wilki Morskie opadły z sił, na boisku niepodzielnie panowali już Gdańscy Korsarze.

POGOŃ — WYBRZEŻE
75:104 (42:54)

POGOŃ: Waniorek — 29, Koś — 21, Caboń — 8, Słomiński i Rosiak — 6, Krasoń — 5, Czerwiński, Wł. Koś, Balczewski, Pawłowicz — 0.

WYBRZEŻE — Jurkiewicz — 36, Nowicki i Lecyk — 18, Cegliński — — 11, Nowak — 10, S. Jurkiewicz i Jargieło — 4, Mikulski — 3, Kottowski i Bielak — 0.

Ogólnopolska inauguracja „Dni Olimpijczyka"

Wielką impreza sportowo-artystyczna zorganizowana w sobotę 2 bm. w hali WOSTiW w Lublinie zainaugurowała te goroczne obchody „Dni Olimpijczyka".

W uroczystości uczestniczyli sportowcy, trenerzy i działacze sportowi, a także grupa olimpijczyków — medalistów z Sapporo i Monachium. Wzięli w niej również udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Inaugurując „Dni Olimpijczyka", zastępca przewodniczącego GKKFiT, prezes Polskiej Federacji Sportu — Stanisław Nowosielski wskazał na olbrzymi rozwój sportu w Polsce Ludowej. Zbudowanie wielu tysięcy obiektów sportowych sprawiło, że sport wyczynowy a także kultura fizyczna i turystyka stały się ogólno dostępne. Przypominając sukcesy odniesione przez naszych sportowców już w 1974 r. na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie, saneczkarstwie i narciarstwie, zwrócił się z apelem do młodzieży o masowe uprawianie sportu, także o krzewienie wzniosłych idei olimpijskich.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia 30 najlepszym sportowcom Lubelszczyzny drugich kółek olimpijskich.

Porażka piłkarek w Chorzowie

AKS Chorzów — Pogoń Szczecin 17:12 (9:6). Bramki: dla AKS — Pach — 6, Gornisiewicz — 4, Adamska i Garleja po 3, Emerling — 1: dla Pogoni — Piotrowska i Zawiślińska po 3, Mikułko — 2, Mazurek, Dąbska, Pawlak, Dawidowska po 1.

Piłkarki AKS były szybsze i bardziej precyzyjne w wykańczaniu akcji ofensywnych. Najlepiej w AKS zagrały: Garleja oraz powracająca do formy po niedawnej kontuzji Gornisiewicz. W Pogoni podobała się Piotrowska.

Cracovia — Górnik Sośnica 14:7 (6:3).

Olmet Krapkowice — Start Gdańsk 11:9 (7:3).

AZS Wrocław — Ruch Chorzów 17:11 (5:5).

MKS MDK Tarnów — Skra Warszawa 12:15 (5:9).

IMPREZY SPORTOWE

GODZ. 8 — „Lodogryf" — ogólnopolskie zawody łyżwiarskie.

Godz. 9 — hala WDS — międzyszkolne zawody gimnastyczne.

Godz. 9.30 — Basen Górniczy — zbiórka uczestników pieszej wycieczki na trasie: Struga — Jeziorzyce — Rekowo — Kołbacz — Śmierdnica.

Godz. 9.45 — krzyżówka Bartoszewo — zbiórka uczestników pieszej wycieczki na trasie: Bartoszewo — Leśno Górne — Dęby Bogusława — Dolina 7 Młynów.

Godz. 10.30 — Stargard — II turniej koszykówki z okazji wyzwolenia Stargardu

Godz. 11 — hala przy ul. Narutowicza — finały ogólnopolskiego turnieju zapaśniczego juniorów.

Godz. 11 — Lasek Arkoński — kolarskie przełajowe mistrzostwa okręgu młodzików i juniorów.

Godz. 11 — pływalnia WDS — I finałowy turniej piłki wodnej o Puchar Polski z udziałem: Legii, Anilany, Ślęzy i Arkonii.

Godz. 11 — sala SP nr 8 przy al. Piastów — mecz koszykówki o wejście do II ligi, Ogniwo — Start Elbląg.

Godz. 17 — hala WDS — rewanżowy mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi — Pogoń — GKS Wybrzeże Gdańsk.

PIŁKA NOŻNA

DZIŚ piłkarze klasy okręgowej rozegrają zaległą kolejkę spotkań z rundy jesiennej. Oto zestawienie par w nawiasach podajemy godziny rozpoczęcia pojedynków: Stal Stocznia — Gryf (godz. 11 stadion przy ul. Kordeckiego). Grunwald — Arkonia, Czarni — Pogoń (12), Energetyk — Stoczniowiec, Błękitni — Chemik (13), Flota — Osadnik, Odra — Sokół (14).

MISTRZ OLIMPIJSKI zdyskwalifikowany

SKANDALEM zakończył się występ mistrza olimpijskiego Włocha Paula Hildgartnera podczas zawodów saneczkowych w Koenigssee. Sędziowie wykryli, iż pod kombinezonem miał on ukryte ciężarki ołowiane. Przepisy międzynarodowej federacji nie zezwalają na dodatkowe obciążenia, ponieważ większa waga stwarza możliwości uzyskiwania lepszych czasów.

Mówi się, iż podobne zabiegi Paul Hildgartner stosował także podczas niedawnych mistrzostw świata.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo w 1972 r. Hildgartner zdobył złoty medal, startując w dwójkach z Plaikerem.

POLSCY juniorzy zdobyli brązowy medal w biegu sztafetowym 3×7,5 km na odbywających się w Mińsku mistrzostwach świata w dwuboju zimowym.

Na zdjęciu: polska sztafeta po biegu. Od lewej: Obrochta, Truchan i Zięba.
(CAF — PI)

Sędziowali: K. Tomczyk i B. Zawiślak z Wrocławia.

Tar.

A oto pozostałe wyniki:

Polonia W-wa — Lech Poznań 74:78 (42:32)
Spójnia Gdańsk — Legia W-wa 60:78 (32:39)
Śląsk Wrocław — Wisła Kraków 73:74 (46:34)

Arkonia bez straty punktu w pucharze PZP

Z UDZIAŁEM czterech czołowych zespołów Polski rozpoczęły się w sobotę na pływalni WDS finały pucharu PZP w piłce wodnej. W pierwszym dniu padły następujące wyniki: Arkonia pokonała Legię 12:9 oraz Ślęzę 12:5. Anilana wygrała ze Ślęzą 7:3 i Legią 10:6.

Szczecinianie zademonstrowali najlepszą formę i są uważani za faworyta turnieju. Walka o pierwsze miejsce odbędzie się dzisiaj. Zadecyduje o tym pojedynek Arkonii z Anilaną. W drugim meczu Legia spotka się ze Ślęzą. Zdobywca pucharu zostanie wyłoniony dopiero po turnieju rewanżowym, który odbędzie się za dwa tygodnie.

W sobotę dla drużyny szczecińskiej najwięcej bramek zdobył: Szemel — 11, Pisarski — 6.

Pierwsza wielka sensacja — wyeliminowanie Szwedów

Dziś Polacy grają z Hiszpanią

„SZWEDZI już wyeliminowani z walki o tytuł", „Bajeczne parady Andrzeja Szymczaka", „Mistrzostwa niespodzianek" — pisze na czołowych miejscach kolumny sportowych prasa NRD. Nasza drużyna piłki ręcznej zyskała sobie wiele pochlebnych opinii po wysokim zwycięstwie nad mistrzami świata 1954 i 1958 r. — Szwedami 20:10.

Trenerzy Stanisław Majorek i Janusz Czerwiński zbierali zewsząd zasłużone gratulacje. Szwedzi przyjęli niepowodzenie swego zespołu w mistrzostwach świata niemal jak katastrofę, a prawie wszyscy dziennikarze szwedzcy wyjechali po piątkowym meczu z powrotem do kraju. Już po meczu z Rumunami echa prasowe świadczyły o tym, że fachowcy uważają, że Polacy nie pokazali w inauguracyjnym występie wszystkiego co potrafią. Rzeczywiście, następnego dnia był to biegunowo różny zespół, który zaimponował różnorodnością zagrań ofensywnych, mądrą taktyką, a przede wszystkim kolosalną bojowością. Hiszpania to druga rewelacja turnieju, w meczu z Rumunami w Rostocku sprawili wiele kłopotów niezwykle silnej drużynie trenera Nebeja przegrywając 11:21, ale wo dość wyrównanej grze przez ok. 40 min. Z Hiszpanami nasi reprezentanci 3-krotnie wygrali w 1972 r. Od tego czasu nie nastąpiły poważne zmiany w składzie hiszpańskiej siódemki. Młodzi piłkarze poczynili wyraźne postępy. W przeciwieństwie do Szwedów ich główną bronią jest szybkość. Wiele bramek zdobywają silnymi rzutami z przerywanej linii 9 m.

Tylko w dwóch grupach — A i B nie wyłoniono jeszcze drużyn, które awansują. W ósemce najlepszych znajdą się rozstawione podczas losowania drużyny: CSRS (grupa A), Rumunia (grupa B), NRD i ZSRR (grupa C), Jugosławia i Węgry (grupa D). O awansie dwóch pozostałych zespołów zadecydują mecze Polska — Hiszpania, Dania — Islandia i CSRS — NRF, które odbędą się po dniu przerwy w niedzielę. W wypadku co najmniej remisu z Hiszpanami Polacy grać będą w Karl-Marx-Stadt w pierwszej grupie półfinałowej z CSRS i Danią, jeśli wygra ona z Islandią lub z NRF jeśli ta pokona CSRS, a przegrany w eliminacjach mecz z Rumunami zostanie im zaliczony. Polscy trenerzy są optymistami — zarówno Majorek jak i Czerwiński. Wierzą, że ich pupile nie zajmą miejsca gorszego niż szóste. Byłby to cenny rezultat gdyż mistrzostwa stoją na bardzo wysokim poziomie.

POKRÓTCE

3 MEDALE PŁYWAKÓW NEPTUNA

W CZASIE rozgrywanych w Olsztynie pływackich mistrzostw juniorów ustanowiono 5 rekordów Polski juniorów. Zawodnicy stargardzkiego Neptuna zdobyli trzy medale: srebrne — J. Weberówna — 400 m st. dow. — 4:56,7 i D. Petrusewicz — 200 m st. grzb. — 2:37,9, brązowe — D. Petrusewiczówna — 100 m st. grzb. — 1:14,3 i Z. Mazur — 400 m st. zm. — 5:17,6.

103 ZAPAŚNIKÓW W SZCZECIŃSKIM TURNIEJU

WCZORAJ w hali przy ul. Narutowicza rozpoczął się ogólnopolski turniej zapaśniczy juniorów. Uczestniczy w nim 103 zawodników z 15 klubów. W sobotę rozegrano walki eliminacyjne. Dziś wyłonieni będą zwycięzcy w poszczególnych kategoriach.

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW ZSRR NAD USA

W SOBOTĘ w hali sportowej im. braci Znamieńskich w Moskwie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA. Było to już trzecie spotkanie obu reprezentacji w hali. W pierwszym spotkaniu (w 1972 r.) triumfowali Amerykanie, w rok później zwycięstwo odniosła drużyna ZSRR.

Trener K. Górski o piłkarskim tournee

DOBRY START w przygotowaniach do MŚ

POLSCY piłkarze mają już za sobą start w przygotowaniach do tegorocznych mistrzostw świata, które rozpoczynają się w czerwcu w NRF. Pierwszym egzaminem dla kadry trenera K. Górskiego było 10-dniowe tournee po NRF, Włoszech i Algierii. Wyniki uzyskane przez polskich piłkarzy podczas zimowego tournee są znane. Rozegrano 4 mecze, odnosząc trzy zwycięstwa i przegrywając jeden mecz. Nasi piłkarze strzelili 10 bramek, tracąc tylko dwie.

Po zakończonym tournee zwróciliśmy się do trenera K. Górskiego z prośbą o jego ocenę.

— Tournee takie było dla nas bardzo potrzebne. Dobór przeciwników również nie był przypadkowy. Udało nam się w 100 procentach zrealizować nasze wstępne założenia taktyczne. Piłkarze jak nigdy dotychczas znakomicie przepracowali w swych klubach zimę. Wyniki tej pracy zbierali podczas występów na boiskach NRF, Włoch i Algierii. Z każdym meczem wszyscy piłkarze grali coraz lepiej. Zaprezentowali oni przede wszystkim ogromną dojrzałość taktyczną i umiejętność stosowania elastycznego stylu gry.

— **Nie mieliście zbyt trudnych przeciwników, poza Fiorentiną, czy więc wysoka ocena formy nie jest przesadna?**

— Na tym etapie przygotowań nie byli nam potrzebni silniejsi przeciwnicy. Zresztą nie przesadzajmy w drugim kierunku, mówiąc że byli słabi. Zachodnioniemiecka jedenastka Schalke 04 będąca w pełni sezonu ligowego, może być groźna dla każdego przeciwnika. Olimpijska reprezentacja Jugosławii złożona z bezpośrednich rezerw zespołu, który wystąpi na mistrzostwach świata, to także nie zespół nowicjuszy. Grając w cieplnym algierskim klimacie bez żadnej aklimatyzacji nasi piłkarze, wytrzymali kondycyjnie znacznie lepiej niż Algierczycy. Serdeczne gratulacje należą się więc trenerom klubowym, którzy tak dobrze potrafili przygotować swych zawodników do sezonu.

— **Czyli wszystko jest znakomicie?**

— Nie wolno nam przesadzać. Podczas wstępnego etapu plan wykonaliśmy. Teraz czeka nas jeszcze więcej pracy. Nie możemy niczego zaniedbać i ani na moment do samych mistrzostw zdekoncentrować się. W dalszym planie przygotowań nie wprowadzamy żadnych zmian. Teraz co miesiąc kadra będzie rozgrywała mecze kontrolne z silnymi przeciwnikami reprezentującymi różnorodny styl. We wszystkich meczach będziemy starali się stawiać przed zespołem różnorodne zadania. Muszę stwierdzić, że te zadania, które postawiliśmy im podczas obecnego tournee, zrealizowali w pełni. To napawa mnie optymizmem. Mamy zespół doświadczony i coraz bardziej dojrzały. Teraz trzeba tylko pilnie pracować.

(Interpress)

MISTRZOSTWA ŚWIATA W BIATHLONIE

Drugi złoty medal Suutarinena

30-LETNI Fin Juhani Suutarinen zdobył na mistrzostwach świata w biathlonie drugi złoty medal. W sobotę na trasie w Rybiczach k/Mińska rozegrano po raz pierwszy w historii tej imprezy bieg seniorów na 10 km. Podobnie, jak przed kilku dniami na dwukrotnie dłuższym dystansie, starszy sierżant służby granicznej z Finlandii, okazał się najszybszy również w biathlonowym „sprincie". Prócz doskonałego biegu, o sukcesie Fina zadecydowała szybkość na strzelnicy.

Polacy spisali się bardzo słabo. Najlepszy z naszych reprezentantów — Andrzej Rapacz zajął dopiero 23 pozycję. Miał on aż 6 niecelnych strzałów. Pozostali nasi biathloniści nieco lepiej strzelali, ale jeszcze słabiej biegli i zajęli miejsca: 29 — Andrzej Fiedor, 32 — Aleksander Klima, 45 — Wojciech Truchan.

Wyniki: 1. Suutarinen (Finlandia) — 37.42,43 (2 rundy karne), 2. Bartnik (NRD) — 38.30.73 (4), 3. Wadman (Szwecja) — 38.44,03 (2), 4. Gyrnice (Rumunia) 38.46,36 (2), 5. Halonen (Finlandia) — 38.51,40 (3), 6. Krugłow (ZSRR) — 39.13,99 (4).

WE FRANCJI

Matusiak przed Szurkowskim

POLSCY szosowcy przygotowujący się we francuskiej miejscowości Sanary do startu w 26 Wyścigu Pokoju, mistrzostwach świata oraz wyścigu Paryż — Nicea zapoczątkowali w sobotę startem w wyścigu okrężnym wokół miejscowości Sansir międzynarodowy sezon. Wyścig rozgrywany na wąskiej, górzystej trasie o długości 126 km składał się z kilkunastu pętli.

Ton walki na trasie już od pierwszych kilometrów nadawali szosowcy polscy. Na 45 km trasy utworzyła się 19-osobowa czołówka, w której znalazło się 9 kolarzy polskich. Zabrakło w niej jedynie Mytnika i Nowickiego. Na 90 km trasy na skurcze Brzezny a w chwilę później odpada z czołówki Kowalski. Obok Albena najlepiej finiszował Matusiak zajmując 4 miejsce przed Szurkowskim.

WYNIKI:

1. Alben (Francja) — 3:20.06
2. Matusiak (Polska) — 3:20.25
3. Szurkowski (Polska) — 3:20.25
8. Szozda (Polska) — 3:20.25
11. Kręczyński (Polska) — 3:20.25
12. Kaczmarek (Polska) — 3:20.25

TU TOTO!

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 2 marca 1974:

1. Arsenal — Southampton 1:0
2. Coventry — Birmingham 0:1
3. Derby — Stoke 1:1
4. Ipswich — Norwich 1:1
5. Leeds — Newcastle 1:1
6. Liverpool — Burnley 1:0
7. Sheffield UTD — Manchester UTD 0:1
8. Aston Villa — West Bromwich 1:3
9. Blackpool — Bolton 0:2
10. Bristol City — Oxford 0:0
11. Carlisle — Preston 2:2
12. Hull — Sheffield Wed 2:1
13. Sunderland — Middlesbrough 0:2

nie objęte zakładami: Leicester — Everton 2:1, Queens P. — Tottenham 3:1, Westham — Chelsea 3:0, Portsmouth — Millwall 0:0, Swindon — Cardiff 1:1.

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Naszym zdaniem

Potrzeba społecznej reakcji

ZDENERWOWANIE wśród kierujących pojazdami występuje zazwyczaj wtedy, kiedy na naszych drogach i jezdniach spotykają się z „nowościami". Chodzi tu oczywiście o innowacje wprowadzane bez wnikliwego ich przeanalizowania przed wprowadzeniem w życie. Mamy tu na myśli zmienianie kierunków jazdy na niektórych ulicach, ustawianie nowych oznakowań, lokalizację przystanków itp.

Sygnalizowaliśmy o tych sprawach niejednokrotnie. Daliśmy swój wyraz na temat zbyt niskiego umieszczenia kierunkowskazów przy Bramie Portowej, zbyt powszechnego stosowania znaków zakazu postoju nie zawsze w uzasadnionych przypadkach. Wreszcie ostatnio przy skrzyżowaniu ul. Krzywoustego z al. Wojska Polskiego i ul. Kopernika, niedostatecznie zrozumiale oznakowano te węzły komunikacyjne. Pisza o tym kierowcy. Stwierdzamy to także i my.

Tych kilka przykładów świadczy o tym, że w tej dziedzinie prezentowane są różne poglądy, nawet wśród instytucji zajmujących się problematyką drogową i bezpieczeństwem ruchu. Świadczy to także o braku decyzji jednoznacznych i w pełni uzasadnionych. Dlatego wydaje nam się, że Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego winien skrzętnie wysłuchiwać głosów praktyków i użytkowników ruchu kołowego. Takie praktyki stosuje się w wielu miastach Polski. Okazuje się bowiem, że po pewnym czasie wiele innowacji nie zdaje w praktyce egzaminu. Uwagi kierowców na ten temat powinny być wnikliwie analizowane właśnie w interesie poprawy komunikacji i bezpieczeństwa drogowego. Proponujemy Wydziałowi Komunikacji wprowadzenie stałego telefonu takiego „pogotowia" dla przyjmowania uwag od użytkowników dróg.

Kodeks i życie

KIEROWCA, który narusza przepisy ruchu drogowego staje się potencjalnym przestępcą. Często wychodzi z tej sytuacji obronną ręką. Bywa zazwyczaj tak, że z jego winy dochodzi do kolizji. Czasami są one drobne. Ale często w statystykach rosną po takich wypadkach rubryki: zabici, ranni, straty materialne.

W OSTATNICH LATACH wzmożone kontrole ruchu drogowego przez funkcjonariuszy MO, społecznych inspektorów i liczny aktyw w porę zapobiegają takim kolizjom. Dzieje się to na skutek systematycznej obserwacji kierowców w czasie jazdy. Zatrzymani poddawani są badaniom przez psychologów, rzeczoznawców ruchu drogowego. Wychodzą na jaw niedostatki wiedzy i słabe predyspozycje psychiczne. Zdają dodatkowe egzaminy, czasami zatrzymuje im się na pewien czas prawa jazdy, udziela porad itp. Czy jednak wszyscy wyciągają należyte wnioski? Czy nie lekceważą sobie tego pierwszego, specjalnego egzaminu? Apelujemy w tym miejscu o stałe podnoszenie swoich kwalifikacji. O ciągłe uczenie się o konfrontowanie swoich umiejętności z kodeksem drogowym.

Dziś przypominamy Kierowcom dwa kolejne znaki drogowe. Pierwszy z nich należy do grupy znaków ostrzegawczych. Jest on ustawiony przed skrzyżowaniem. Sygnalizuje kierowcy: „uwaga na drogę z pierwszeństwem przejazdu". A więc pamiętajmy, że przed wjazdem na taką ulicę należy zachować szczególną ostrożność, ponieważ wszystkie pojazdy poruszające się po tej drodze mają właśnie pierwszeństwo. Kierowcy nie respektujący tego znaku drogowego popadają często w kolizje i są bezwzględnie winni naruszenia przepisów. Wszelkie konsekwencje prawne obciążają właśnie ich.

Drugi znak — to informacyjny. Jest on nie jako uzupełnieniem poprzedniego. Pozwala kierowcy zorientować się, że porusza się po drodze z pierwszeństwem przejazdu. Oczywiście nie zwalnia to prowadzącego pojazd od ostrożnej jazdy. Zresztą ta zasada powinna obowiązywać każdego dżentelmena jezdni bez względu po jakiej porusza się drodze (Ten sam znak z czarnym poprzecznym pasem oznacza koniec pierwszeństwa przejazdu) Znak trójkątny w rzeczywistości ma obwódkę czerwoną, w środku kolor żółty. Znak informacyjny (czworobok) czarna obwódka, następnie biała szersza i w środku tło żółte.

SŁUŻBA DROGOWA MO „uzbrojona" została w dodatkowe samochody z aparatem znanym powszechnie wśród kierowców, o nazwie „traffipax". Wozy patrolowe MO bacznie obserwują jazdę kierowców na drogach wojewódzkich i ulicach miasta. Przede wszystkim rejestrują one nadmiernie szybką jazdę, a także inne wykroczenia drogowe. Uchwycony na gorącym uczynku kierowca otrzymuje na adres domowy zdjęcie wraz z mandatem na pokaźną sumę. Nie ma odwołania od tego dokumentu.

(CAF)

Jak podnieść „Fiata 126 p"?

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY ma duże pole do popisu przy rozwoju naszej motoryzacji. W zakładach produkcyjnych i w ośrodkach rozwoju techniki organizacji spółdzielczej powstało ostatnio kilka interesujących rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych z tego zakresu.

DO TEJ GRUPY należy np. podnośnik hydrauliczny DHP-0,5 skonstruowany w Ośrodku Rozwoju Techniki WZSP w Lublinie i produkowany przez Spółdzielnię Pracy Metalowców „Bilmet" w Biłgoraju. Urządzenie o udźwigu pół tony jest przeznaczone dla warsztatów obsługujących samochody małolitrażowe, przede wszystkim „Fiata 126p", a także dla indywidualnych właścicieli tych samochodów, dokonujących we własnym zakresie zabiegów konserwacyjnych. Podnośnikiem zainteresowało się również Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego POL-MOT oraz producenci maszyn rolniczych.

Istotną cechą nowości, wyróżniającą ten podnośnik wśród wielu innych urządzeń o podobnym przeznaczeniu, jest jego rewelacyjna lekkość — DHP-0,5 podnosząc pół tony, waży zaledwie 11,3 kg. Powszechne zastosowanie tej konstrukcji może przynieść znaczne oszczędności materiałowe.

Innym osiągnięciem technicznym, powstałym także we wspomnianym ośrodku lubelskim, jest nowa konstrukcja smarownicy do konserwacji układu zawieszenia samochodów oraz do innych maszyn. I ta konstrukcja charakteryzuje się niewielkimi wymiarami i ciężarem, wykorzystaniem wielu elementów z tworzyw sztucznych zamiast metali kolorowych oraz dużą skutecznością działania. Potrzebom motoryzacji służy również nowa technologia wykonywania zespołów stykowych w elementach elektroniki samochodowej, opracowana w warszawskiej spółdzielni „Magnet". Metoda ta zapewnia wyższą jakość styków, zwiększając równocześnie wydajność produkcji, zmniejszając zaś trzykrotnie ilość stosowanego srebra i miedzi.

Wystarczy benzyna niebieska

Z PŁASKIM TŁOKIEM – TANIEJ

WYSTĘPUJĄCA na całym świecie zwyżka cen benzyny, szczególnie wysoka w przypadku paliwa najwyższej jakości, zmusiła konstruktorów samochodów do dbałości o kieszeń swoich klientów. Jednym ze znanych sposobów zmniejszenia wymagań silnika jest obniżenie stopnia sprężenia, jedną z metod osiągnięcia tego stanu jest z kolei skrócenie tłoka. Do grupy fabryk samochodów przystosowujących swoje wozy do sytuacji paliwowej, weszła jak wiadomo również żerańska FSO, oferując klientom — na razie tylko kupującym „Fiaty 125p" w wersjach „1300" i „1500" na zasadach eksportu wewnętrznego — egzemplarze fabrycznie przystosowane do spalania benzyny gorszej, niebieskiej za dopłatą 75 bonów. Jak wynika z wyjaśnień uzyskanych w dziale głównego konstruktora FSO, fabryka wykorzystała w tym celu prosty i skuteczny sposób, znany z teorii i praktyki.

NIE SKRACAJ SOBIE PRZEJŚCIA PRZEZ JEZDNIĘ W NIEDOZWOLONYM MIEJSCU. JEST TO PIERWSZY KROK DO NARAŻENIA SWOJEGO ŻYCIA I OSÓB NADJEŻDŻAJĄCYCH W POJAZDACH.

„FIATY" model „1300" i „1500", które bez szkody mogą pracować na benzynie niebieskiej, posiadają silniki o zmniejszonym stopniu sprężenia właśnie w wyniku użycia tłoków innych niż normalne (niższych) oraz dzięki przeprowadzeniu zabiegów regulacyjnych. „Fiat 1300" wyposażany jest w tłoki, które na pierwszy rzut oka wyróżniają się denkiem spłaszczonym w stosunku do zwykłego, wypukłego; wypukłość ta zmniejszona jest w punkcie szczytowym z pięciu do czterech milimetrów. Oczywiście, ponadto tłok ma szereg zmian w geometrii płaszcza, już niezauważalnych bez zastosowania specjalnych przyrządów pomiarowych, zmienioną rozszerzalność cieplną i inne cechy. Obniżenie i spłaszczenie denka daje w efekcie obniżkę stopnia sprężania z 9,1:1 na 7,4:1, co pozwala na zastosowanie bez żadnej szkody dla silnika benzyny o minimalnej liczbie oktanowej 78.

Eksploatacja zwykłego silnika na takiej benzynie wywoływałaby przedwczesne zużycie, sygnalizowane niepokojącymi efektami dźwiękowymi w postaci głośnych stuków, powodowałaby wybitne pogorszenie mocy i przyspieszeń. **Prócz tłoka ze spłaszczonym denkiem w „Fiatach 1300", przystosowanych do spalania tańszej benzyny, zainstalowano całkiem inny wał rozrządu, dający — w wyniku zmiany kształtu krzywek, inne fazy, a w efekcie — wzrost mocy silnika o cztery KM. W gaźniku zastosowano zwiększoną nieco dyszę powietrza w układzie głównym, natomiast kąt wyprzedzenia zapłonu pozostawiono bez zmian. Po tych zabiegach „Fiat 1300" nic nie stracił na mocy, a więc — na cechach eksploatacyjnych, w zamian za prawo użycia benzyny tańszej o dwa złote za litr.** Tłoki do „Fiata 1300" importuje się z jugosłowiańskiej wytwórni DSM.

W „Fiatach" o poj. silnika 1500 ccm zastosowano tłoki z całkowicie płaskim denkiem, produkowane przez firmę Carl Schmidt w NRF. Daje to obniżenie stopnia sprężania z 9,1:1 na 7,2:1. Odpowiednio do tego zabiegu wytwórnia zmienia kąt wyprzedzenia zapłonu z pięciu stopni na dwanaście stopni. Za możliwość użycia tańszej benzyny płaci się w tym przypadku obniżeniem mocy silnika o trzy KM — z 70 do 67 KM, co przy zwykłej eksploatacji nie daje odczuwalnych różnic w walorach trakcyjnych.

Czy wiecie, że...

◆ W BR. PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY w Polsce wyprodukuje 154 tys. samochodów osobowych (w tym „Fiata 125p" — 95 tys. szt., „Fiatów 132p" i „127p" łącznie 3 tys. szt., „Syren" — 33 tys., a „Fiatów 126p" — 10 tys. szt.). Samochodów ciężarowych — 93 tys., 6 tys. autobusów i 261 tys. pojazdów jednośladowych.

• • •

◆ WŁOSI wprowadzili innowację w „Fiacie 126". Polega ona na zastosowaniu odsuwanego dachu brezentowego. Z jednej strony zaoszczędzono na materiałach (blacha), z drugiej zaś strony producenci wyszli naprzeciw życzeniom klientów, którzy uważają, że w południowym klimacie ten mały samochodzik powinien być bardziej przewiewny.

• • •

◆ ORYGINALNE ROZWIĄZANIE zjazdu z mostu na rzece Kizugawa w Osace (Japonia) zastosowali japońscy architekci i konstruktorzy. Mianowicie most po obu stronach rzeki kończy się podwójną spiralą. W ten sposób zaoszczędzono terenu który należałoby zająć na długi zjazd.

Proponujemy test dla kierowców

REAKCJA u kierowcy jest ważnym czynnikiem pomagającym mu we właściwym i sprawnym zachowaniu się w każdej sytuacji na drodze. Samopoczucie jest ważnym atutem refleksu. Jest ono uzależnione od wielu czynników. Czasami wpływa na to chwilowa niedyspozycja zdrowotna, przemęczenie po pracy, a także zła pogoda. Proponujemy więc skorzystać z naszej zabawy testowej określającej czas i sposób reakcji u kierowcy. Opracowali go specjaliści od spraw szkolenia kierowców w CSRS.

4	3	10	12
6	11	8	5
1	7	2	9

Oto nasza tabelka z liczbami.

A teraz próba: spójrzmy na sekundnik zegarka i dotykajmy palcami po kolei wszystkie liczby od 1 do 12 tak szybko, jak potrafimy. Zmierzmy czas i porównajmy nasz czas reakcji: 5 sekund – wynik zbyt idealny, mało prawdopodobny! 7 sekund – bardzo dobrze, reagujesz prawidłowo na wydarzenia na drodze, 9 sekund przeciętnie, ale można przecież refleks ćwiczyć. Ponad 9 sekund – zbyt długo! Nie jedź prędzej, niż 60–70 km/godz. A więc do dzieła! Nauki i ćwiczeń nigdy nie za wiele.

KIEROWCO NIE BAGATELIZUJ WIOSENNYCH PRZYMROZKÓW. SZCZEGÓLNIE O TEJ PORZE ROKU DROGI SĄ NIEBEZPIECZNE. PAMIĘTAJ ZAWSZE O BEZPIECZNEJ ODLEGŁOŚCI, KIEDY JEDZIESZ ZA INNYM POJAZDEM.

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Składnica Mleczarska w Szczecinie al. Wojska Polskiego 117 zatrudni natychmiast kierownika działu handlowego. Warunki do omówienia — komórka kadr, telefon 244-81 lub osobiście pod adresem jak wyżej, pokój 35. 1048-K

PRE „Elektromontaż" zatrudni w naszym Przedsiębiorstwie elektromonterów i pomocników elektromonterów. Warunkiem przyjęcia do pracy jest: ukończenie 18 roku życia, dobry stan zdrowia, ukończenie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej (w wypadku pomocników elektromonterów — wymagane ukończenie szkoły podstawowej). Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Szczecin, al. Boh. Warszawy 15/16, telefon 450-02 wewn. 17. Nie wymaga się skierowań z Wydziału Zatrudnienia. 1040-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie zatrudni zaraz pracowników fizycznych do pracy na terenie miasta Szczecina i Fabryki Domów: kierowców I i II kat., operatorów sprzętu ciężkiego, operatorów żurawi wieżowych, operatorów suwnicy, palaczy c.o. instalatorów c.o., wod.-kan., betoniarzy, murarzy, zbrojarzy, elektryków, szklarzy, stolarzy, dekarzy, tynkarzy, cieśli, robotników niewykwalifikowanych oraz magazynierów. Zarobki dla pracowników fizycznych w systemie czasowym i akordowym wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Pracownikom zamiejscowym (mężczyznom) zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Zgłaszający się do pracy w naszym przedsiębiorstwie będą mogli otrzymać zwrot kosztów podróży po 2-tygodniowym okresie pracy. Zapewniamy możliwość odwiedzenia rodziny 1 raz w miesiącu za zwrotem kosztów podróży. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia SPBO nr 1 w Szczecinie, al. Boh. Warszawy 34/35, pokój 211, tel. 890-21 wew. 237. 1041-K

Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Lekkich „Keramzyt" Szczecin-Płonia, ul. Tartaczna zatrudni zaraz: głównego inspektora nadzoru robót budowlanych — inż. bud. ogólnego z uprawnieniami, technika mechanika na stanowisko inspektora nadzoru robót mechanicznych, zastępcę głównego księgowego, starszego rewidenta w dziale księgowości, magazyniera. Kandydatów prosimy o zgłaszanie w dziale kadr, tel. 624-03 wew. 19. 1042-K

PPH — Centrala Rybna w Szczecinie zatrudni następujących pracowników: kierownika działu handlowego oraz kierownika podhurtowni Szczecin — wykształcenie wyższe ekonomiczne — wydział handlu lub inne i 5 lat praktyki, kierownika sklepu delikatesowego „Atol", wykształcenie wyższe handlowe lub średnie i znajomość jednego języka zachodnioeuropejskiego. Oferty przyjmuje i informacji udziela Sekcja Kadr, nr tel. 392-48 Szczecin, Bulwar Gdyński 2. 1043-K

Szczecińskie Zakłady Graficzne w Szczecinie al. Wojska Polskiego 128 zatrudnią następujących pracowników: samodzielny magazynier papieru, wykształcenie średnie poligraficzne, ekonomiczne lub inne średnie, kilkuletni staż pracy, kierownika działu organizacji i normowania pracy — wykształcenie wyższe prawnicze lub ekonomiczne, kilkuletni staż pracy. Obowiązuje skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. Dokumenty przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr pok. 13, tel. 204-41 wew. 13 w godz. 11—14 w sobotę do godz. 12.30. 1050-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Szczecinie przyjmie do pracy zaraz: cieśli, betoniarzy, szklarzy, blacharzy-dekarzy, kierowców ciągnikowych, robotników budowlanych niewykwalifikowanych. Praca w akordzie. Szczegóły do ustalenia na miejscu. Zamiejscowym zapewniamy zwrot kosztów za przyjazd i na odwiedzenie rodziny raz w miesiącu, bezpłatne zakwaterowanie i możliwość korzystania ze stołówki SPBP. Dla chętnych możliwość wyuczenia zawodu budowlanego. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Storrady nr 1 — pok. 117, I piętro, telefon 204-61 wew. 39. 1044-K

„Gromada"

w Szczecinie, pl. Lotników 7

uruchamia

stałą linię autokarową w każdy czwartek, na trasie

Szczecin – Berlin

Cena przejazdu 120 zł.

Pierwszy kurs w dniu 7 marca 1974 r.

Na życzenie klientów (zakłady pracy) organizujemy wyjazdy do Berlina i innych miast NRD w dowolnym terminie. 1059-K

Rada Adwokacka w Szczecinie zatrudni maszynistkę na 1/2 etatu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Rady Szczecin, ul. Narutowicza nr 3, tel. 886-45. 1046-K

Dyrekcja ZPDz. „Luxpol" zatrudni natychmiast oficera zawodowego straży pożarnej na stanowisko młodszego inspektora p.poż. Warunki odnośnie pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji przedsiębiorstwa. 1047-K

PRZETARG

WSS „Społem" Oddział w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki pawilonu handlowego „Lucynka i Paulinka" zlokalizowanego przy al. Wojska Polskiego nr 18. Termin rozpoczęcia prac od 15 marca 1974, a zakończenie na 30 marca 1974 r. Oferty należy składać do dnia 10 marca br. w biurze naszej Spółdzielni przy ul. Ku Słońcu 2/3. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 marca 1974 r. o godz. 10. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe oraz prywatne. Dyrekcja WSS „Społem" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Ślepe kosztorysy są do otrzymania w Dziale Remontów WSS „Społem" Oddział Szczecin przy ul. Ku Słońcu 3. 1039-K

Przedsiębiorstwa i instytucje!

wpto

OFERUJE

BONY WARTOŚCIOWE —

50, 100, 200 i 300 zł

z realizacją kupna towaru w sklepach na terenie miasta i województwa.

Zakupione bony mogą służyć jako nagrody lub upominki dla pracowników.

Bliższe informacje telefoniczne 372-41, wew. 4. 1089-K

NAUKA

MATEMATYK przygotowuje do liceów, techników (matur, studiów zaocznych). Korepetycje: francuski, niemiecki, łacina, angielski, tel. 359-53 (Goniewicz). 3029-G

KROJU damskiego, nowoczesnego wyucza nauczycielka, przygotowuje do egzaminów, Wyspiańskiego 80, godz. 16—19. 2904-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe, tel. 382-85. 2883-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Westa" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-04. Czynne od 11—17. 54-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, przeznaczony do sprzedaży lub spłacony — kupię, dysponuję lokalem zastępczym — 3 pokoje, kuchnia, komfort, śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2926

GIŻYCKO — pół willi, parter, 4 pokoje komfort, ogród 900 m kw. — sprzedam lub zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: telefon Szczecin 240-06. 2837-G

DOM 5-pokojowy, 2 kuchnie, wyłączony domek gospodarczy, szklarnia 200 metrów, garaż wraz z czynną wytwórnią wód gazowanych sprzedam. Józef Wygralak, Trzebiatowska 65, kod 60-454 Poznań. 2754-G

ROZPOCZĘTĄ działkę pod budowę sprzedam. Ul. Wysoka 6/1. 2773-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 2909-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 2923-G

PRZYJMUJĘ do wykonania roboty: tapetowanie i malowanie mieszkań. Zgłoszenia: Zakład Malarski — Ryszard Kunc, tel. 715-79 od godz. 17. 2932-G

KUPNO

PIANINO kupię, tel. 377-76 od godz. 15—20. 2904-G

SPRZEDAŻ

PALMĘ 3-letnią Feniks sprzedam. Armii Czerwonej 37-a/34. 2927-G

SZCZENIĘTA — wyżły sześciotygodniowe sprzedam. Szczecin, Juranda 12. 2929-G

SAMOCHÓD Wołga tanio sprzedam, dzwonić tel. 389-08. 2914-G

SZCZENIAKA rasy dog niemiecki sprzedam, tel. 421-19. 3004-G

SAX-TENOR sprzedam. Bol. Śmiałego 22/27. 2385-G

FIATA 125 p sprzedam lub zamienię na Fiata 126. Szczecin, tel. 354-29. 2862-G

SYRENĘ 105 sprzedam, odbiór z Motozbytu. Szczecin, Bol. Śmiałego 13/33 po godz. 18. 2857-G

PUDEŁKI rodowodowe sprzedam, tel. 229-66. 2834-G

MEBLE różne tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 728-79. 2787-G

MASZYNĘ do lodów prod. włoskiej sprzedam, tel. 222-89. 2940-G

KOMPLET sypialniany z tapczanem dwuosobowym oraz regał — biureczko uczniowskie — sprzedam. Jagiellońska 3/5. 2959-G

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia zaraz, tel. 741-86. 2934-G

INŻYNIER architekt posiadający własne mieszkanie poza Szczecinem poszukuje małego pokoiku w śródmieściu, dzwonić 75-234. 2998-G

MIESZKANIE i działkę budowlaną w Dziwnowie zamienię na M-3 lub M-4 w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2905.

ODNAJMĘ pokój panu, Emilii Plater 98/18. 2915-G

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju, dzielnica Gumieńce, Gięborkie, telefon 723-85. 2872-G

ODNAJMĘ pokój dwuosobowy, ul. Bolesława Śmiałego 41/8. 2949-G

POKÓJ nieumeblowany odnajmę panu, Paderewskiego 3. 2951-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 2 lat, telefon 263-19. 3116-G

W związku ze śmiercią Dziekana Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej

Doc. dr inż.

Dżemala Woronowicza

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają:

koledzy, przyjaciele i wychowankowie z B.P. „Elektroprojekt"

Koleżance HALINIE BORETTO serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa oraz koleżanki i koledzy z Zakładu Obrotu Rolnego WZGS „SCH" w Szczecinie

---

27 lutego 1974 r. zmarł

w wyniku odniesionych obrażeń w wypadku samochodowym w czasie pełnienia obowiązków służbowych

Docent dr inż.

Dżemal Woronowicz

Dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej, Kierownik Zakładu Maszyn i Napędów Elektrycznych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Gryfa Pomorskiego, absolwent i wieloletni zasłużony pracownik Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej.

W Zmarłym utraciliśmy szlachetnego człowieka, wychowawcę młodzieży, wysoko cenionego pracownika nauki, serdecznego i nieodżałowanego Kolegę i Przyjaciela.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają:

koledzy, współpracownicy oraz studenci Wydziału Elektrycznego

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-4

NIEDZIELA, 3 MARCA

DZIŚ:
Maryny, Kunegundy
JUTRO:
Łucji, Kazimierza

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, temp. do 5 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie i południowe.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1013 milibarów (759,8 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Nieblańskie bliźnięta" g. 16; WSPÓŁCZESNY — „Człowiek znikąd" g. 16; MUZYCZNY — „Nicole" g. 16; DISCORAMA — „Czerwone Gitary" — „Andrzej i Eliza" g. 14, 17, 20; MAŁA SCENA ROZRYWKI — występy E. Poniatowskiej, M. Wojnickiego i S. Witasa g. 17.30, 20; PLECIUGA — „O pięknej Pulcheryi i szpetnej bestyi" g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sanatorium pod klepsydrą" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. od lat 16; poniedziałek: „Kamienne gody" g. 10.30, 13, 15.30 — rum. od lat 16; „Kabaret" g. 18, 20.30 — USA — od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) „Zawieszeni na drzewie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 11 (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Nauczyciel śpiewu" g. 9, 11.15 — radz. od lat 7 — panoram.; „Zbrodniarka czy ofiara" g. 13.30, 16 — jap. od lat 18 — panoram.; poniedziałek: g. 13.30, 16, 18.15, 20.30; „Nauczyciel śpiewu" g. 9, 11.15; BAŁTYK (tel. 733-35) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 11.15, 13.30, 16 — fr. od lat 14; „Ciemna rzeka" g. 18.15, 20.30 — pol. od lat 16 (niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-02) „Na biwaku" g. 10, 17; „Sześć niedźwiedzi" g. 13, 15; „Ostatnie dni" g. 18, 20; „Bullitt" g. 22 — USA — od lat 18 (niedziela i poniedziałek); MARS — „Poczekam aż zabijesz" g. 17, 19.30 — czeski od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Zwariowany weekend" g. 18 — fr. od lat 11 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Dziadek do orzechów" g. 12; „Wilk morski" g. 14, 16; „Sygnały nad miastem" g. 18, 20 — jug. od lat 14 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Dziewczyna na miotle" g. 16, 18 — czeski od lat 11; HUTNIK (Stołczyn) „Rewizja osobista" g. 17, 19 — pol. od lat 18; 1 MAJ (Żydowce) „Wielkie wakacje" g. 16.30 — fr. od lat 11 — panoram.; „Śmierć czarnego króla" g. 18.30 — czeski od lat 16; BAJKA (Police) „Gorący śnieg" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Trzej świadkowie" g. 18 — czeski od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Niebieskie jak Morze Czarne" g. 17, 19 — pol. od lat 14; ZATOKA (Nowe Warpno) „Kwiaciarka" g. 16, 18 — koreański — od lat 14; STOKROTKA (Śmierdzino) „Z tamtej strony tęczy" g. 17 — pol. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Przygody żółtej ciżemki" g. 11; „Zazdrość i medycyna" g. 17, 19 — pol. od lat 16; DAR (Stargard) „Złotorogi jeleń" g. 12.30; „Liliowa akacja" g. 16, 18, 20 — węg. od lat 14; INA (Stargard) „Wykryć szpiega" radz. od lat 14 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Na niebie i na ziemi" pol. od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Zakazane piosenki" pol. od lat 11.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Władztwo książąt pomorskich; Sztuka polska g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 10—16; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek Haliny Bielczyk; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Józefa Hałasa.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCEJ — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — PKP; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Polskiego 72 — g. 9—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 (Nad Odrą 18) całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 14 — tel. 352-61; NR 6 — al. Wojska Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 9 — Szczecin-Glinki; NR 11 — Szczecin-Dąbie.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — 347-16.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 — al. Wyzwolenia 6/8 — g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15—20; NR 8 — Jedności Narodowej 47 — g. 14—20 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW „MOTOZBYT" — al. Piastów 20 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

6.40, 7.10 i 7.40 TV Technikum Rolnicze. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9 Teleranek. 10.20 Klub Sześciu Kontynentów. 11 Uroczysta inauguracja Dnia Olimpijczyka. 11.55 Dziennik TV (kolor). 12.05 „Karajan dyryguje Beethovena". 13.30 Piórkiem i węglem. 13.55 Dla dzieci „Dlaczego ciele ogonem miele"? 14.30 Film dokum. „Wilki". 15.10 Teleturniej „Polska '74". 16.05 Utwory dla moich przyjaciół. 16.50 Losowanie Toto-Lotka. 17.05 Tele-echo (kolor). 18.05 Sport. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Fr. film TV „Szkoła uczuć". 21.15 Canzony włoskie i sycylijskie. 22 PKF. 22.10 Sport. 23.40 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

14.55 „Szkice wielkomiejskie". 15.25 „Ekran przyjaźni". 16.15 Spotkanie z medycyną. 16.45 Recital fortepianowy Andrzeja Ratusińskiego. 17.15 Świat, obyczaje, polityka. 17.50 Filmy E. Cz. Petelskich — „Kamienne niebo". 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Parada przebojów — program TV CSRS. 21.10 Z tumskiej spoglądam góry. 21.45 Miniatura dramatyczna „Sędzia rozwodów". 22.10 „W niedzielę u Wandy Wilkomirskiej".

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja jęz. ang. 9 Lekcja jęz. ros. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Program z Rostocku. 12 Wiadomości. 12.05 Meksyk. 12.45 Odwiedziny w teatrze. 14.10 Film TV węg. 15 Wiadomości. 15.10 Widowisko dla dzieci. 15.40 „Berlin". 16.40 Wiadomości. 16.55 Sport. 19.30 Kronika. 20 Sztuka Lope de Vegi. 22 Wiedeńskie walce. 23 Sport. 24 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67,52).

WIADOMOŚCI: 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24.

7.15 Gra polska kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.05 Radiowy teatr dla dzieci. 10.25 Piosenka miesiąca. 11 Koncert życzeń. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 12.45 Mistrzowie saksofonu. 13 Zespół „9". 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościńcem. 14 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Słuchowisko „Śmierć i podatki". 16.45 Przedwiośnie w piosence. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.08 Rewia rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.40 Spotkanie z pisarzem K. Pruszyńskim. 21 Panorama rytmów. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Sport. 23.20 Niedzielna rewia taneczna. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01.

6.40 Niedzielna pozytywka. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 „Ostatnie tango na dachach". 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Grają kamieńskie organy. 10.35 Magazyn „20 minut dla dziewcząt i chłopców". 10.57 Piosenki klimatyczne. 12.05 Muzyka ludowa. 12.35—14 Szczecin-stereo. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 Takty i kontakty. 15.30 Teatr dla dzieci i młodzieży. 15.56 Muzyka. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert Chepnowski. 17—18 Szczecin UKF. 17.05 „Rzuć cumy". 17.30 Melodie i piosenki. 18 Koncert życzeń. 18.30 Szczecin-stereo. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Wypadek". 20.10 II suita A. Raussela. 20.30 Sławni dyrygenci. 21 Polskie skrzydła. 21.15 Gwiazdy współczesnych scen operowych. 22.20 Wieczorne rozmowy. 22.30 Parnasik. 23 Symfonia C-dur W. A. Mozarta. 23.35 IX kwartet smyczkowy D. Szostakowicza.

PROGRAM III

7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z W. Hibtowerem. 8.10 W książkach i życiu. 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Niepokonane". 9.10 Grające listy. 9.35 Gdy się mówi A... 10 Zespół Mango Santamaria. 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.15 Przegląd prasy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 „Towarzysze broni". 12.30 Między Bobino a Olimpią. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Utwory Manuela de Falli. 14.45 Za kierownicą. 15.10 „Pięć mostów". 15.30 „Powroty". 15.50 Wspomnienia kabaretowe. 16.15 Wszystko o kobiecie. 16.35 „Zjawa w ciemności". 16.45 Czesław Niemen „Oda do Venus". 17.05 „Niepokonane". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słuchowisko „Ściana". 18.14 Jazz z Mozambiku. 18.30 Mini-max. 19.05 Muzyka hinduska. 19.20 Lektury, lektury. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Słuchowisko poetyckie. 21.25 Powracająca melodyjka. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.20 „Opowieści prof. Tutki". 22.32 Na skrzypcach gra J. Muniak. 22.45 „Sobowtór" F. Dürrenmatta.

Groźny pożar na Nabrzeżu Bułgarskim

WCZORAJ około godziny 5.30 wybuchł groźny pożar na Nabrzeżu Bułgarskim. Z nie ustalonych dotąd przyczyn zapaliły się ubrania robocze w magazynie PPDiUR „Gryf".

Na miejsce udały się natychmiast wozy Portowej Straży Pożarnej, Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej i ze Stoczni im. Adolfa Warskiego. Do nabrzeża przycumował także statek ratowniczy „Strażak".

Akcja gaśnicza przebiegała w bardzo trudnych warunkach. Do magazynu można było dostać się tylko jednym wejściem, zewsząd wydobywały się kłęby gryzącego dymu. Źródło ognia znajdowało się w najbardziej odległym zakamarku magazynu. Mimo trudności strażacy spisali się dzielnie. Już około godziny 9 zakończono dogaszanie tlących się kufajek, spodni itp. Dzięki szybkiej akcji uniknięto przemieszczenia się ognia z magazynu odzieżowego do dalszych pomieszczeń, gdzie znajdują się materiały biurowe i spirytus.

Straty wynoszą około 800 tysięcy zł. Przyczyny pożaru ustali specjalna komisja. (jas)

Już od poniedziałku

„DESA" w nowej siedzibie

OD PONIEDZIAŁKU 4 bm. „Desa" wznawia działalność. Po przeprowadzce z lokalu przy al. Wojska Polskiego mieści się obecnie w nowo adaptowanym pomieszczeniu przy pl. Żołnierza 5.

Salon w jasnopopielatej szacie, ze stylowymi żyrandolami wygląda bardzo przyjemnie. Narazie w sprzedaży znajdują się dzieła antyczne razem ze współczesnymi. Za kilka miesięcy (miejmy nadzieję, że jeszcze w sezonie turystycznym) zostanie „Desie" w tym samym budynku udostępnione dodatkowe locum. (wys)

Kronika wypadków

WCZORAJ koło południa, na autostradzie niedaleko Kołbaskowa, jadący z nadmierną szybkością samochód m-ki „Volvo", którego kierowca stracił panowanie nad wozem — wpadł w poślizg, uderzył w znak drogowy i „przeskoczywszy" pryzmę piasku rozbił się o barierę mostu. Kierowca, 35-letni Kurt M., Szwed zamieszkały w Malmoe, doznał poważnych obrażeń głowy oraz urazu górnej szczęki. Jak wynika z informacji lekarza pogotowia Szwed był pod wpływem alkoholu. Kurta M. skierowano do Kliniki Stomatologicznej PAM.

W STARGARDZIE usiłował wczoraj popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło nożem, 60-letni mężczyzna. Desperata, którego stan jest bardzo poważny, odwieziono do szpitala.

1 bm. we wsi Zamęcino pow. Choszczno zaginął niespełna trzyletni chłopiec. Zwłoki dziecka wydobyto dziś z dna stawu, leżącego na zapleczu gospodarstwa rodziców chłopca. Dochodzenie w toku.

TRZY sekcje strażackie walczyły wczoraj z pożarem leśnym koło Świnoujścia. Pastwą ognia padło 25 tys. m. kw. młodego lasu i poszycia. Groźny pożar wybuchł także w Dobrej pow. Nowogard. Spłonęły tu zabudowania miejscowego rolnika. Żywcem spaliła się krowa, buhaj, trzoda chlewna. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. (ap)

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 4.III.74

16.40 — Zwierzyniec. 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 — Stocznia na Parnicy. 18.45 Eureka. 20.15 — Teatr TV: Jerzy Lutowski — „Ostry dyżur". 22.05 — Andrzej Hiolski śpiewa pieśni Mieczysława Karłowicza.

WTOREK, 5.III.74

16.40 — Dla dzieci: Aktorzy lalkarze przedstawiają. 17.05 — Sylwetki X Muzy. 17.30 — Dla młodzieży „5×5". 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.15 — „Siedemnaście mgnień wiosny" — odc. III filmu prod. radz. 21.25 — Sport. 21.35 — Świat i Polska. 22.15 — „Dźwięk i linia".

ŚRODA, 6.III.74

16.40 — Dla dzieci: „Latający Holender". 16.55 — Sprawozdanie z meczu piłkarskiego (z Chorzowa). 18.45 — Konsylium — cz. I. 20.15 — Filmoteka Arcydzieł — „Siódma pieczęć" — film fabularny prod. szwedzkiej. 21.50 — Konsylium — cz. II. 22.35 — Program rozrywkowy.

CZWARTEK, 7.III.74

16.40 — Ekran z bratkiem. 17.45 — Polska Kronika Filmowa. 17.55 — „Chata pełna muzyki" — program folklorystyczny. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Dziś — burza mózgów". 20.15 — Teatr Sensacji — J. Machulski — „Śmierć w najszczęśliwszym dniu". 21.45 — Sport. 21.50 — Program rozrywkowy.

PIĄTEK, 8.III.74

16.40 — Pora na Telesfora. 17.50 — Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — Program z okazji Dnia Kobiet. 20.15 — „Rewolwerowiec" — seryjny film prod. USA. 20.45 — Panorama. 21.25 — Sport. 21.35 — Z cyklu: „Love Story" — film prod. ang. pt. „Nie znamy się, ale...". 22.40 — Kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie.

SOBOTA, 9.III.74

8.50 — „Brylanty pani Zuzy" — film fab. prod. polskiej. 10.10 — Z serii: „Rodzina Straussów". 13.15 — Sport. 15.00 — Kronika MŚ w jeździe figurowej na lodzie. 15.35 — TV Informator Wydawniczy. 16.10 — Dla dzieci: „Sobótka". 16.40 — Dla młodzieży — Korepetycje plastyczne. 17.05 — Nie tylko dla pań. 17.30 — Pegaz. 18.00 — Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 20.20 — Z serii „Rodzina Straussów". 21.40 — „Brylanty pani Zuzy" — film fab. prod. polskiej.

NIEDZIELA, 10.III.74

8.45 — Bieg po zdrowie. 9.00 — Teleranek. 10.45 — Piórkiem i węglem. 11.10 — „Przez Atakamę" — odc. V z cyklu filmów St. Szwarc-Bronikowskiego. 11.40 — „Poezja polska". 12.00 — „Chata pełna muzyki" — oberkiem dookoła Polski. 12.30 — Program wiejski. 13.00 — Gra Orkiestra TV Katowice. 13.25 — Dla dzieci: „Co to jest?" — konkurs-zabawa. 14.05 — Wielka Gra. 14.55 — „Postaw się — nie zastaw się". 16.00 — Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów. 17.30 — Sport. 20.20 — Film „Szkoła uczuć". 21.15 — Alfabet rozrywki — „Z — jak zemsta" — program z udziałem A. Dąbrowskiego, M. Fogga, I. Jarockiej, A. Rusowicz, W. Kordy, A. Rosiewicza, Asocjacji Hagaw, V. Villas, B. Zagórskiej, zespołu „Tropicale Tahitii Granda-Banda", O. Sawickiej, aktorów i baletu.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 4.III.74

18.00 — Z cyklu: „Znaki zapytania". 20.20 — „Koncert Warszawski" — wykonawcy: Z. Borca, I. Korsakówna, B. Nieman, H. Norowicz, J. Rawik, A. Antkowiak, A. Bogucki, L. A. Mróz, A. Ratusiński, zespół „2+1" oraz Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia. Z prof. St. Lorentzem rozmawia K. Małużyński. 21.10 — Tylko dla wędkarzy. 22.00 — NURT — ekonomia.

WTOREK, 5.III.74

16.55 — „Termity wskazały kierunek" — polski film dok. 17.25 — Z cyklu: „Wtajemniczenia" — „Dlaczego siebie nie lubimy". 17.50 — „Cześć kapitanie" — film fab. prod. TVP — w reż. E. i Cz. Petelskich. 20.20 — Halina Szymulska śpiewa pieśni kompozytorów polskich. 20.40 — Konfrontacje z przyszłością — program publ. 21.05 — Film dok.: „Chruśniak — ballada o chłopcach z Bałut".

ŚRODA, 6.III.74

17.10 — Estrada Młodych Muzyków — Studencka Ork. Kameralna PWSM w W-wie pod dyr. A. Rezlera — w programie IV Koncert Brandenburski J. S. Bacha i Concerto Grosso g-moll J. F. Haendla (fragm.). 17.45 — „Poradnik 15-latków". 18.15 — Występ zespołu „Watalinka" z Nowosybirska. 20.20 — Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie. 23.00 — NURT — psychologia.

CZWARTEK, 7.III.74

17.25 — Woliński Park Narodowy. 18.00 — „Kobiety jak my". 18.15 — Maurice Ravel — „Le Tombeau de Couperin" — gra Bernard Ringeissen (Francja). 20.20 — Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie.

PIĄTEK, 8.III.74

17.30 — Bitwy, kampanie, dowódcy. 18.25 — „Blask czarnej świecy" — odc. II sensacyjnego filmu prod. NRD. 20.20 — Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie. 23.00 — NURT — filozofia.

SOBOTA, 9.III.74

17.15 — X Wrocławski Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej. 17.45 — Ludzie nauki — Prof. Juliusz Kuligowski. 18.15 — Wyprawa na Antarktydę. 20.20 — Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie.

NIEDZIELA, 10.III.74

12.00 — Sport. 14.30 — „Z bratnich anten". 15.00 — „Sport i zabawa". 16.00 — „Konrad Wallenrod" — widowisko operowo-muzyczne wg opery Wł. Żeleńskiego do poematu A. Mickiewicza. 17.00 — „Galeria na Saharze". 17.35 — Filmy E. i Cz. Petelskich — „Czarne skrzydła". 20.20 — Koncert przyjaźni — progr. rozrywkowy TV NRD. 21.30 — Estrada literacka. 21.55 — Filmowe Studio Młodych: „Odejścia i powroty" — cz. I.

UWAGA! Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie!

Przed wiosennymi zakupami odzieży

Duży wybór płaszczy
Więcej sweterków i bluzek zapowiadają handlowcy

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze większego wyboru spodziewać sie mogą panie. WPTO zakupiło dla nich niezwykle efektowne płaszczyki uszyte przez znane i cenione zakłady „Cora" oraz „Telimena". W sprzedaży znajdzie się także 9 wzorów okryć wełnianych, dostarczonych przez innych producentów m. in. przez „Jarocin", „Modenę", „Danę". Najwięcej różnorodnych fasonów płaszczy wykonanych będzie z bistoru, który zresztą cieszy się u pań dużym powodzeniem. Okrycia z tej tkaniny sprzedawane będą w kilkunastu fasonach i wszystkich kolorach. Najmodniejsze są w tym sezonie płaszcze w kształcie trapezu, lub z zaakcentowaną talią. Handlowcy zapewniają że takie właśnie zaproponują szczeciniankom.

PO RAZ pierwszy chyba od lat, panie nie powinny mieć kłopotów z kupnem spodni. Szczecińskim handlowcom udało się bowiem nabyć dostateczne ich ilości. Trudno powiedzieć w jakim będą one kolorze gdyż zakłady produkcyjne nie wiedzą jeszcze dokładnie w jakich barwach otrzymają tkaniny. Gorzej jednak ze spodniami dla panów, uszytymi z bistoru. Handlowcy chcieli zakupić 10 tys., natomiast udało im się podpisać umowy na 5 tys. Mają jednak nadzieję, iż niedobór ten zdołają nieco złagodzić. Przekażą bowiem tkaninę niektórym spółdzielniom, by uszyły potrzebny towar.

Podobnie przedstawia się sprawa z garniturami z bistoru; zakupy WPTO pokryją zapotrzebowanie klientów w zaledwie... 20 proc. Tym razem handlowcy nie mają możliwości zwiększenia dostaw. Nie mogą, niestety, przekazać materiału na uszycie garnituru. Do produkcji ubrań z tego surowca, potrzebne są bowiem specjalne maszyny, których nie posiadają małe spółdzielcze zakłady.

Szczecin otrzyma na tegoroczny sezon wiosenno-letni bardzo dużo wyrobów dziewiarskich i to ładnych. Szczególnie urozmaicone i modne są sweterki i bluzeczki dla pań. Wykonane z włóczek w bardzo ładnych kolorach, atrakcyjnych wzorach, ozdobione m. in. haftem — przypadną zapewne do gustu szczeciniankom. Jednym z dostawców jest Szczeciński Zakład Dziewiarski PPT, który zaoferował bardzo ładne wyroby, m. in. imitujące mohair lub angorę.

Kiedy to wszystko znajdzie się w sklepach? Część już jest, reszta — niebawem. Towar przekazywany jest do placówek handlowych niemal bezpośrednio z samochodów dostawczych, przyjeżdżających od producentów. Tylko w lutym br. zakupiono o 50 proc. odzieży więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. A towar wciąż nadchodzi.

(zdan)

Pojedynek na obiektywy

SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Fotograficzne patronowało w ostatnich dniach lutego pojedynkowi urządzonemu przez dwóch młodych fotografików: Tomasza Najdera i Waldemara Marzęckiego. Wystawili oni w Sali Anny Jagiellonki ponad 50 prac, które miały walczyć, w imieniu swych autorów, o palmą pierwszeństwa. Były tam fotogramy artystyczne, były dość prowokujące kompozycje — a na ich temat zwiedzający mogli się pisemnie wypowiadać na specjalnie wywieszonej planszy.

Pojedynek nie został rozstrzygnięty ostatecznie, żaden z autorów nie został pokonany przez drugiego. I bardzo dobrze, bowiem jeżeli by ściśle zachowano warunki pojedynkowania — po przegranej jeden z fotografików musiałby zaprzestać uprawiania tej sztuki, jak to słusznie podniósł jeden ze zwiedzających.

Młodzi autorzy, uważając, iż szczecińska fotografika zaradko daje znać o sobie — zapowiadają następne ciekawe imprezy. (jf)

Zmiany na liniach autobusowych MPK

W OSTATNICH latach szczecińskie MPK uruchomiło wiele nowych linii autobusowych oraz przedłużyło istniejące trasy o nowe odcinki, realizując w ten sposób postulaty mieszkańców wielu najmniejszych nawet osiedli mieszkaniowych. Wiele z uruchomionych linii okazało się bardzo potrzebnych, na niektórych jednak, a zwłaszcza na fragmentach ich tras, frekwencja pasażerów dopisuje w zasadzie jedynie w godzinach szczytu komunikacyjnego. W tej sytuacji utrzymywanie kursów w ciągu całego dnia jest niecelowe i sprzeczne z wszelkimi zasadami gospodarności.

Wychodząc z takiego założenia MPK postanowiło wprowadzić w tych dniach pewne ograniczenia na czterech liniach autobusowych.

OD 4 BM. autobusy **linii 102** będą jeździły swą dotychczasową trasą tylko do godz. 15.30. Po tej godzinie będą kończyły bieg na przystanku Police — Osiedle (ul. Grzybowa).

OD 4 BM. autobusy **linii 103** będą obsługiwały dotychczasową trasę tylko w godzinach szczytu porannego i popołudniowego. W pozostałych godzinach linia ta zostaje skrócona do przystanku Police — Rynek.

OD 6 BM. zlikwidowana zostaje **linia dodatkowa nr 62**, obsługująca odcinek od przejazdu kolejowego w Zdunowie do ul. Miczurina. Autobus eksploatowany na tej trasie skierowany zostaje na **linię 64**, dzięki czemu częstotliwość autobusów kursujących na tej linii zwiększy się w szczycie z 20 do 16 minut, a po szczycie z 25 do 20 minut.

OD 7 BM. autobusy **linii 75** w godzinach poza szczytem komunikacyjnym będą kursowały tylko do Portu Centralnego (końcowy przystanek zostaje usytuowany przy budynku Ekspedycji Kolejowej).

Notatnik szczeciński

▲ DZIŚ (3 bm.) o godz. 11 w Klubie ZW TPP-R, al. Wojska Polskiego 66 odbędą się eliminacje miejskie Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Wstęp wolny.

▲ DZISIAJ, o godz. 12 w sali Państwowej Filharmonii im. M. Karłowicza odbędzie się koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. T. Szeligowskiego. Koncert będzie miał charakter półrocznego przeglądu pracy uczniów z sekcji fortepianu, smyczków oraz instrumentów dętych.

▲ JAK ZAWSZE, w pierwszą niedzielę miesiąca, Szczeciński Klub Kolekcjonerów organizuje dziś o godz. 16.30 w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 (Niecka Niebuszewska), giełdę kolekcjonerów.

Wojewódzki Zjazd Delegatów PCK

Społeczne ramię służby zdrowia

WCZORAJ obradował w Szczecinie VII Wojewódzki Zjazd Delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża — organizacji spełniającej rolę społecznego ramienia służby zdrowia. W województwie szczecińskim PCK posiada 930 kół zakładowych i terenowych oraz 692 koła szkolne. Zrzeszają one łącznie 89 tysięcy członków.

Podstawowe kierunki działalności PCK to: szkolenie sanitarne i szerzenie oświaty zdrowotnej, propagowanie i organizowanie honorowego krwiodawstwa, pomocy społecznej oraz opieka nad samotnymi w domach. Zjazd podsumował 4-letni dorobek organizacji. W latach 1970—73 ponad 25 tysięcy młodzieży przeszkolono w zakresie udzielania pierwszej pomocy, a bardziej zaawansowane kursy sanitarne ukończyło 3 tysiące osób dorosłych. W tym czasie 1 150 osób otrzymało dyplomy społecznych inspektorów sanitarnych, wiejskich przodownic zdrowia, zakładowych i szkolnych instruktorów sanitarnych oraz innych służb PCK.

Pod patronatem tej organizacji działa obecnie w województwie 20 klubów honorowych dawców krwi, zrzeszających 1 720 stałych członków. Dostarczyli oni lecznictwu (w ciągu minionych 4 lat) 7 330 204 ml krwi. Pod opieką 14 działających obecnie w Szczecińskiem punktów PCK 148 sióstr opiekuje się 463 samotnymi chorymi. Czerwony Krzyż organizuje również liczne kursy o tematyce oświaty sanitarnej, konkursy czystości w handlu i gastronomii. (j)

NASZE TRZY GROSZE

...bo nie będzie ciepłej wody

JEDEN z naszych Czytelników przyszedł do pracy w dniu 2 marca ze znacznym spóźnieniem. Jako usprawiedliwienie przedłożył zawiadomienie Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych o tym, że pomiędzy godz. 8 a 10 rano monterzy SPISiE usuwali usterki instalacji ciepłowniczej w jego mieszkaniu.

— Ale co to mnie obchodzi — powiedział personalny. — Pan powinien być w pracy punktualnie!

Na to Czytelnik wskazał ostatnie zdanie wspomnianego zawiadomienia. Brzmi ono tak: „W przypadku nieudostępnienia lokalu nie będziemy uznawać reklamacji dotyczących naszych robót", a niżej dopisano ręcznie: **„bo jeśli nie, to nie będzie wody ciepłej na niedzielę".**

— Pan by w tych warunkach przyszedł punktualnie? — zapytał Czytelnik kadrowca.

— A swoją drogą, czy SPISiE nie mogłoby przyjąć zasady — przestrzeganej zresztą przez wiele szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych i instalacyjnych — że wszystkie roboty w mieszkaniach przeprowadza się w godzinach popołudniowych (nawet w sobotę)?

MINI—ANKIETA „KURIERA"

Wszystko dla Ew

SĄ zwolennicy i przeciwnicy obchodzenia tego święta. Ale nawet ci ostatni „miękną" w dniu 8 marca i co prędzej pędzą po kwiatek dla swej Ewy. A zatem — jakie niespodzianki przygotowują panowie?

* * *

FRANCISZEK J. — technik.

— 8 marca żona obchodzi również urodziny. Dwie okazje załatwiam więc za jednym zamachem. Zawsze — kwiatami. W miarę jak przybywa żonie lat, przybywa także goździków w wiązance.

— Czy jest z tego zadowolona.. ?

— No, niby tak. Ale kiedyś, jak miała 24 lata, 26.... Jakoś bardziej się cieszyła.

JERZY R. — ekonomista.

— Obchodzenie Dnia Kobiet uważam za najgorsze przyzwyczajenie mężczyzn. Toć to nie ma sensu! Same biły się o równouprawnienie. A czy jest np. dzień mężczyzny?

— Ale — przepraszam bardzo. Nieco mi się śpieszy. Kolega mówił, że do „Orientu" nadeszły jakieś ładne naszyjniki. Lecę więc zanim wykupią.

— A jednak?

— Mówiłem przecież, że choć złe — to jednak przyzwyczajenie...

* * *

ROBERT W. — elektryk.

— Go kupię swej pani na Dzień Kobiet? Ludzie, ja mam całą chałupę bab! Żona i 4 córki! I ani myślą zrezygnować z obchodzenia tak kosztownego dla mnie święta. Moje miesięczne „zaskórniaki" pochłania zakup wiązanek kwiatków. Na nic więcej mi nie starcza!

* * *

JACEK K. — pracownik umysłowy.

— Oczywiście, kupię Joli kwiatek. Ale w zanadrzu mam jeszcze większą niespodziankę...

— Jaką, proszę zdradzić.

— Przyjdę z pracy wcześniej, posprzątam mieszkanie z umyciem na czyń włącznie.

— ...

— Jak to? Od razu się zorientuje, że wielkie święto. I to — jej.

PAWEŁ Z. — student.

— Kupię swej dziewczynie wiązankę kwiatów, najchętniej frezji. Oczywiście nie za dużą, ze trzy sztuki.

— Ograniczone finanse...

— Nie, to nie to. Wkrótce mamy się pobrać. Nie mogę więc jej... rozpieszczać.

* * *

Nie podaliśmy nazwisk. Prosili o to nasi rozmówcy. Z oczywistych względów: jak niespodzianka, to nie spodzianka.

(zdan)

Co tydzień niesie...

DZISIAJ proponujemy odwiedzić **kiermasz biżuterii artystycznej.** W hallu Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej 27, artyści plastycy: H. i L. Klemińscy prezentować będą wspaniałe bransolety, naszyjniki i pierścionki wzorowane na zabytkach archeologicznych ziem polskich. Ekspozycja połączona ze sprzedażą, trwać będzie od godz. 10—16. Jest to znakomita okazja do poczynienia upominków domom swego serca. 8 marca blisko!

* * *

NA ŚRODĘ mamy miłą propozycję dla sympatyków piosenki młodzieżowej. W Teatrze Rozrywki „DISCORAMA" przy ul. Korzeniowskiego wystąpi popularny zespół **„Czerwone Gitary"** oraz sympatyczny duet **„Andrzej i Eliza".**

* * *

W PIĄTEK — Międzynarodowy Dzień Kobiet — panie uśmiechnięte, panowie prześcigający się w grzecznościach. Lokale gastronomiczne, zakłady pracy, kluby, przygotowały uroczyste wieczornice, ciekawe programy, a wszystko oczywiście w ramach niespodzianki, której i nam zdradzać nie wypada...

* * *

W SOBOTĘ radzimy odwiedzić Małą Scenę Rozrywki, gdzie Jerzy Kapliński, znany warszawski tancerz i choreograf wykona zestaw interesujących układów pantomimicznych. Artyście akompaniować będzie A. Zakrzewski, początek o godz. 17.30, powtórzenie spektaklu o godz. 20.

1 000 wykonawców!

Wieczór chóralny w Filharmonii

JUTRO (4 bm.) o godz. 18 w Państwowej Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza odbędzie się niecodzienny koncert, w którym weźmie udział 10 zespołów śpiewaczych, działających od lat w naszym regionie. Swój artystyczny dorobek zaprezentują: Chór ZZK „Hejnał" ze Szczecina, Chór Kameralny Politechniki Szczecińskiej, Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki", Chór Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, Chór Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, Chór Pomorskiej Akademii Medycznej, Chór Męski „Echo" ze Stargardu, Dziewczęcy Zespół Wokalny „Berżeretki", Zespół „Kamieńskich Madrygalistów", Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej.

W tym jedynym w swoim rodzaju koncercie weźmie udział około 1 000 wykonawców — śpiewaków amatorów, rekrutujących się z różnych środowisk. W programie proponowana będzie przede wszystkim muzyka polska. Głównym akcentem koncertu będzie wspólne wykonanie pieśni „Przyleciali sokołowie" St. Moniuszki oraz „Gaude Mater Polonia". Ten atrakcyjny koncert został zorganizowany w związku z 25-leciem szczecińskiego oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. (ru)